

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.80
za granicą zł. 9.—

Numer pojedynkowy we
Lwowie i na prowincji

25 gr.

z dodatkiem ilustracjami

Rękopisy i listy w sprawie
pisma, ogłoszenia i reklama
i drukarni: Lwów, ulica

Wszystkie należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawie przedpłat i odboru
należy nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów Adres Redakcji, Administracji
i Drukarni: Lwów, ulica Morowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora naczel.: Dr. Roman Kordys.****Sila i rozum.**

Prowadząc dopiero od kilku lat samodzielna politykę państwową, a zatem z natury rzeczy rozporządzając za szczupłym doświadczeniem, musimy bardzo pilnie zgłębiać jej istotę i podstawowe warunki, od których zależy jej powodzenie.

Jednym z najtrudniejszych jest w polityce dylemat: siła czy rozum, inaczej określamy też: siła przed prawem, czy prawo przed siłą.

Są zwolennicy siły w polityce, przyznają oni tysiące przykładów, dowodzących, że siła była czynnikiem rozstrzygającym. Zwolennicy siły uważają się za polityków i jest ciekawym, że ich przeciwnicy nie odmawiają im tej nazwy, rezerwując sobie i szczerząc się nazwą idealistów. Przez takie zejście z pola ci ostatni rzeczywiście likwidują swą rolę polityków, ale dzięki temu pierwsi jeszcze nie stają się politykami.

Nie bójmy się stawiać kwestii na gruncie: siła przed prawem, czy prawo przed siłą, gdyż w każdym z tych ujęć jest już rozstrzygnięcie, ale wysuwamy dylemat: siła czy rozum i odrzucamy postawioną tezę, posiadanie siły nie zwalnia od myślenia, albo inaczej: rozum jest też składnikiem siły.

Choćby teza tak postawiona, jest — zdawałoby się prosta, to w praktyce jest ona ośrodkiem zasadniczym nie porozumień i polemiki i to zarówno gdy chodzi o zagadnienia polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

Jak różnie na przykład pojmuje się zasadę silnego rządu! Jedni będą uważali, że rząd jest słaby, jeśli mając prawo użycia siły, nie użył jej, a załatwił sprawę w drodze jakiegoś umiowanego posunięcia. Inni znów sądzą, że tylko takie zarządzenia rządu winny być wykonywane, które albo oni, albo opinia uważa za rozsądne.

Jest oczywiście, że żadne ze skrajnych stanowisk nie jest słusznym. — Wszelkie bowiem rządzenie jest właściwym posługiwaniem się siłą i rozumem.

Podobną strukturę musi mieć polityka zagraniczna. Klasycznego przykładu dostarcza pod tym względem ostatnie wystąpienie Mussoliniego. Nie byłoby właściwym, gdyby przez polską opinię publiczną zostały przyswojone tylko jaskrawsze fragmenty posunięcia premiera włoskiego, a nie jego całokształt. Głośnym echem rozbrzmiało jego zdanie: „potrafimy sztandary włoskie zanieść poza Brenner“, ale rezonans był tylko dlatęgo tak donośny, że słowa te padły we właściwym czasie. Trzeba więc pamiętać, że Mussolini bardzo starannie przygotował swe posunięcie.

Włochy mają w tej chwili bardzo silną pozycję w Anglii, która na zjeździe Chamberlaina z Mussolinim w Rapallo uzyskała od nich poparcie przeciw Turcji w sprawie Mossulu. W danym więc wypadku mógł Mussolini liczyć, że Anglia, kierująca poważnym odłamem międzynarodowej opinii publicznej nie będzie mogła stanąć po stronie Niemiec. Mamy tu także na myśli tylko prasę i opinię angielską, bo o wystąpieniu rządu angielskiego nie mogło być mowy w żadnym razie.

Mając zabezpieczoną pozycję od strony Anglii, mógł premier włoski li-

czyć tylko na sukces swego kroku. Francja przecież nie mogła być przeciwną antyniemieckiemu wystąpieniu Włoch. Wprawdzie niektóre organy kartelu lewicowego nieco cierpko zarejestrowały mowę Mussoliniego, to jednak całość publicznej opinii francuskiej była po jego stronie.

Ale właściwy sens posunięcia Mussoliniego był przeznaczony dla Europy środkowej. We Włoszech zdawano się

na zapewne sprawę, że wystąpienie ich w takiej chwili i w takiej formie zostanie entuzjastycznie powitane w Polsce i Czechosłowacji.

Włochom chodzi negatywnie o niedopuszczenie do połączenia się Austrii z Niemcami, a pozytywnie o umocnienie swych wpływów i znaczenia w Europie środkowo-wschodniej. Mussolini znakomicie ocenia waleń nastrojów moralnych, jako podłoża posunięć i czy-

Zgon ks. kardynała Dalbora.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 13 lutego. (G.) Wczoraj w nocy o godz. 3.55 zakończył w Poznaniu życie pierwszy prymas odrodzonej Polski. Jego Eminencja ks. kardynał Dalbor.

Poznań. 13 lutego. (PAT.) Jego Eminencja ks. prymas dr. Edmund Władysław Dalbor, arcybiskup gnieźnieński — poznański, urodził się 30 października 1869 r. w Ostrowie, w Wielkopolsce. Po ukończeniu gimnazjum w tym mieście, studiował teologię w Poznaniu i Gnieźnie oraz na uniwersytecie w Monasterze, a następnie w ciągu dwóch lat poświęca się studiom prawa kanonicznego w Rzymie, gdzie uzyskuje stopień doktora teologii. Dnia 25 lutego 1893 otrzymuje w Wiecznym Mieście święcenia kapłańskie i pierwszą mszę odprawia u grobu św. Stanisława Kostki. W r. 1894 zostaje wikariuszem przy kościele św. Marcina w Poznaniu a w r. 1895 archidiecejalnym wikariuszem przy katedrze w Poznaniu i dyrektorem kancelarii archidiecejalnej, na które to stanowisko powołał go arcybiskup ówczesny ks. Stablewski. W r. 1900 mianowany zostaje profesorem prawa kanonicznego w seminarjum duchownym w Gnieźnie. W r. 1901 ks. arcybiskup Stablewski mianuje go kanonikiem gremialnym przy Kapitułach Metropolitalnej w Poznaniu. W roku 1909 zostaje J. E. ks. Dalbor mianowany przez ks. arcybiskupa Likowskiego wikarym generalnym w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej. W r. 1914 zostaje prałatem domowym Ojca

Świętego. Po zgonie arcybiskupa Likowskiego, Ojciec Święty powołał ks. Dalbora 30 czerwca 1915 na stanowisko arcybiskupa gnieźnieńskiego — poznańskiego. Dnia 28 października 1919 J. E. ks. Dalbor bierze udział w konsekracji ówczesnego nuncjusza papieskiego ks. Rattiego, obecnego papieża Piusa XI. W tym roku ks. Dalbor otrzymuje purpurę kardynalską i wyniesiony zostaje do godności kardynała. Nastąpiło to na tajnym konsystorzu 15 grudnia 1919, zaś na publicznym konsystorzu 15 grudnia 1919 następuje ceremonia włożenia kardynalskiego. W czasie od 2 do 6 lutego 1922 ks. kardynał Dalbor bierze udział w concile w Rzymie, w wyniku którego ks. nuncjusz Ratti został obrany papieżem. Mimo nadwątłego zdrowia przewodniczył ks. kardynał Dalbor ostatniemu zjazdowi biskupów w Warszawie w ciągu całego tygodnia. Silnie załamał po 4-tych zjeździe katolików w Ostrowie, w czerwcu 1925 r., na którym to zjeździe celebrował mszę pontyfikalną i w czasie którego uczestniczył w poświęceniu pomnika kardynała Ledóchowskiego. Od tego czasu nie wrócił już do zupełnego zdrowia.

Poznań. 13 lutego (PAT.) W uzupełnieniu szczegółów, dotyczących życiorysu ks. prymasa Dalbora, dodać należy, że Jego Eminencja był honorowym doktorem uniwersytetów warszawskiego, lwowskiego i minsterskiego, oraz kanclerzem kapituły Orła Białego i komandorem Wielkiej Wstęgi Legii Honorowej.

Uroczystości pogrzebowe.

Warszawa. 13 lutego (AW.) Dnia 13 o 12 w południe rozpoczęło się posiedzenie Kapituły metropolitalnej, celem ustalenia programu uroczystości żałobnych. 15 bm. rano zwłoki wystawione będą na widok publiczny w wielkim salonie pałacu arcybiskupiego. — We wtorek nastąpi przeniesienie zwłok

do głównej nawy kościoła katedralnego. Pogrzeb we środę. Zwłoki ks. kard. Dalbora spoczną w podziemiach katedry w Poznaniu. Na gmachach publicznych Poznania powiewać będą na znak żałoby flagi, opuszczone do pół masztu.

Kondolencje Rządu i Z. L. N.

Warszawa. 13 lutego (PAT.) Prezes Rady ministrów wysłał do Poznania następującą depeszę: „Kapituła metropolitalna archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, Poznań. Głęboko przejęty wielką stratą, jaką przyniosła śmierć znakomitego Księcia Kościoła, Jego Eminencji Księdza kardynała Dalbora, prymasa Polski, przesyłam w imieniu Rządu na ręce Kapituły osieroconej Archidiecezji wyrazy najgłębszego żalu. — Prezes Rady Ministrów: Aleksander Skrzyński“.

Warszawa. 13 lutego. (zo). Prezes klubu ZLN, prof. Giabiński wystoso-

wał na ręce kapituły metropolitalnej w Poznaniu następującą depeszę:

„Z powodu zgonu pierwszego prymasa odrodzonej Polski, dobrze zastępowanego kościołowi i Ojczyźnie jego Eminencji ks. kardynała Dalbora parlamentary klub ZLN. przesyła obu dostojnym kapitułom osieroconej diecezji wyrazy głębokiego żalu. — Stanisław Giabiński“.

Prezydium klubu ZLN. zastępować będzie na pogrzebie dostojnika kościoła polskiego wicemarszałek Płaciński, wiceprezes klubu.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6-12 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym: w nekrol. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, pasaż w teście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje trywanie za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsca 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Engines**precyzyjny zegarek**

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

nów politycznych. Jest też Mussolini mistrzem w wywoływaniu i inscenizowaniu tych nastrojów. Mając to na uwadze rozumiał on, jak ważnym będzie dla zwiększenia wpływów Włoch w Europie środkowej pozyskanie opinii publicznej w Polsce i Czechosłowacji. Trzeba przyznać, że Włochy w zupełności osiągnęły zamierzony cel polityczny.

Tu nasuwa się porównanie polityki włoskiej z niemiecką. Ta ostatnia holduje przedewszystkiem sile. Nie nie znaczy, że oprócz siły materialnej bierze w rachubę siłę propagandy. Propaganda bowiem niemiecka uznaje jako jedyne metody: najwyższe napięcie i gwałtowność. A więc znów się. Umiejętne zaś przygotowanie sytuacji — to środek ciągle jeszcze niedostępny dla polityki niemieckiej.

Tak zazwyczaj bywa, że zasadom siły w polityce zagranicznej holdują raczej obozy prawicowe. Stąd zaś wynika, że ich ideologia jest właściwsza na czas wojny, niż na czas pokoju.

Inaczej rzeczy kształtowały się w Polsce, zwłaszcza w pierwszym pięcioleciu, gdy przeważający wpływ na metody naszej polityki zagranicznej wywierał b. nacelnik państwa marszałek Piłsudski. Ostrość tonu nie szła u niego w parze nigdy z należytem dyplomatycznym przygotowaniem sytuacji. Był w tej polityce jakiś specjalny hold siły, — gorzej, że nieraz zupełnie nierealnej. Nie dziwnego, że rezultaty mogły być tylko ujemne. Powaga nasza za granicą malała i trzeba było długich wysiłków, aby ją odbudować. Nie ulega wątpliwości, że z powodu potrzeby nadużycia gestów siły, nasza polityka zagraniczna musiała być przez długi czas specjalnie ostrożną i umiarkowaną.

Powyższe przykłady unaoczniały w tym celu, aby nasza opinia publiczna mogła je wykorzystać dla pomnożenia swego wyrobienia politycznego. — Byłoby niebezpiecznym, gdybyśmy się upajali zewnętrzną stroną wystąpienia premiera włoskiego, gdybyśmy widzieli w tym przejawy siły, a zapoznawali kryjący się za nimi rozum polityczny.

Nie potrzebujemy znów z drugiej strony przypominać, że warunkiem powodzenia w polityce zagranicznej jest istotnie siła, to jest siła wewnętrzna danego państwa. Ta jest racją rozstrzygająca.

Wogóle o ile chodzi o politykę zagraniczną, to można powiedzieć, że moment siły powinien być przesunięty na wewnątrz, a na zewnątrz na pierwszy plan występować winno umiarkowanie. Pewne zewnętrzne manifestacje siły winny mieć określony cel polityczny, a nigdy nie mogą być podejmowane dla tak zwanego zaznaczenia siły.

Historycznie tylko takie ustosunkowanie siły do rozumu dawało dobrą politykę, warunkującą potęgę państwa.

(wł.).

PRZECIWKO KRZYWDZENIU POLSKIEGO ROBOTNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego. (zo) Władze niemieckie przy wypłacaniu zasiłków dla bezrobotnych stale pomijają robotników polskich, uwzględniając równocześnie innych obcokrajowców. Dotyczy to przede wszystkim w Saksonii i Turynii gdzie są największe skupienia polskie. Wywołało to szereg wieców protestacyjnych ze strony robotników a polskie władze konsularne podjęły energiczną interwencję.

TOWARZYSTWO POPIERANIA SZTUKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego. (zo). W sobotę popołudniu w prezydium Rady ministrów odbyła się konferencja, poświęcona utworzeniu Towarzystwa Popierania Sztuki Polskiej za granicą. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele sfer artystycznych, literackich i prasowych. Obrady zajął premier Skrzyński, poczem rozwinęła się dyskusja nad statutem towarzystwa.

PRACE NAD NOWYM PROJEKTEM PODATKU MAJATKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego (zo). W ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt nowej ustawy o podatku majątkowym. Zgodnie z tem, co już donosiliśmy, projekt będzie oparty na stałym podatku, lecz nie od majątku, ale od dochodów, opierających się na majątku.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego (zo). Oficjalnie komunikują, że wszystkie wiadomości o wysuwanej jakoby przez ministra pracy lub p. Sokała kandydaturze na stanowisko urzędnika - Polaka w Między narodowym biurze pracy w Genewie są nieprawdziwe. Stanowisko tego rodzaju wogóle nie wakuje, a gdyby zawakowało, to będzie to ogłoszone drogą konkursu.

KONFERENCJA MIN. ZDZIECHOWSKIEGO Z P. SIETSONEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego (zo). P. Minister skarbu Zdzichowski odbył w sobotę dłuższą konferencję z posłem amerykańskim p. Stetsonem.

DAR BELGIJSKI DLA ARMII POLSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego (zo) Belgijskie ministerstwo obrony krajowej ofiarowało armii polskiej 150 gołębi pocztowych, które mają służyć do rozminowania polskich gołębi wojskowych. Ze wszystkich krajów Europy, gołębie pocztowe stoja najwyżej w Belgii, gdzie też podczas wojny światowej olbrzymie oddały usługi, stanowiąc jedyną bezpośrednią komunikację między okupowanym krajem, a znajdującym się we Francji rządem belgijskim.

ARESztOWANIE AGITATORÓW KOMUNISTYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
 Warszawa, 13 lutego (G.) Wczoraj popołudniu policja przytrzymała agitatora komunistycznego Joine Fajgelbaum, przy którym znaleziono duży ładunek odezw przeciwpaństwowych, przeznaczonych do rozrzucania po mieście. Natychmiast dokonano rewizji w mieszkaniu jego i znaleziono tam olbrzymi materiał obciążający w postaci biblioteczki związku młodzieży komunistycznej oraz szereg ważnych notatek i informacji pozostających w związku z ostatnimi zajęciami w Kaliszu.

Na podstawie powyższego tą drogą materiału, policja polityczna zarządziła wieczorem obławę na agitatorów i jednego z nich nazwiskiem Stanisław Kocił przychwyciła. Znaleziono przy nim i w jego mieszkaniu materiał, z którego wynika, że komuniści przystąpili do wzmożonej działalności. Znaleziono również odezwy komunistyczne do tramwajarzy i ogółu robotników warszawskich.

BAR AMERYKAŃSKI W REST. I KAW. „RENEsANS”

LWÓW, UL. 3-go MAJA

Od dziś znowu Five o'clock

w każdą sobotę i niedzielę od 5-7 Jazz Band.

1261n

HELENA z Lisowieckich GOŁASZEWSKA

Dziecią Marji

po ciężkich cierpieniach, zapoatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 13 lutego 1926 r., przeżywszy lat 51. — Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 15 lutego 1926 r. o godz. 3-ciej po południu z domu żałoby przy ul. Badenich 1. 5 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążony

1260

Brat z rodziną.

„Volksthumbund” na G. Śląsku organizacją szpiegowską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Jak donoszą z Katowic, na Górnym Śląsku ukończono rewizję i aresztowania organizacji szpiegowsko-dywersyjnej, pozostającej na żołdzie niemieckim. Aresztowany został jej sztab. Szpiegów byli tak zaskoczeni tą obławą, że nie mieli czasu zniszczyć dokumentów, kompromitujących „Volksthumbund” w sposób zupełnie nie wątpliwy. W ręce polskich władz sądowych dostał się materiał mocno kompromitujący. Między innymi instrukcje z odpowiedziami szpiegów.

Na polecenie prokuratury aresztowano dziś na Górnym Śląsku 15 najwybitniejszych działaczy „Volksthumbundu”, między innymi szefa referatu szkolnego mniejszości w „Volksthumbundzie” Andrzeja Dudeka z Katowic i działaczki z Królewskiej Huty Ernst, a dalej przewodców ruchu niemieckiego: w Brzezinach, Siemianówce, Rudach, Katowicach, Mysłowicach i Królewskiej Hucie. Wśród Niemców popłoch, wielu uciekło za granicę. W Katowicach i Królewskiej Hucie wzmocniono patrole.

Czy Prezydent Rzeczypospolitej**jest przeciwnikiem ustawy o najwyższych władzach wojskowych?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (zo). Prasa lewicowa podała dziś wiadomość, jakoby w czasie czwartkowego obiadu w Belwederze p. Prezydent Rzpłtej występował bardzo nieprzychylnie wobec projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych i wysuwa już z tego wniosek, że nawet, gdyby ustawa była przez Sejm uchwalona pan

Prezydent nie położyłby pod nią swego podpisu.

Jak nas informują ze sfer parlamentarnej wiadomości te mijają się z prawdą. Istotnie w czasie czwartkowego obiadu toczyła się dyskusja nad wspomnianą ustawą, i p. Prezydent czynił co do niej uwagi, ale bynajmniej nie występował przeciwko niej.

Szwecja w roli obrońcy Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) Jak donoszą z Genewy, niespodzianką wczorajszego dnia było stanowisko Szwecji na posiedzeniu Rady Ligi. Zachowanie Hennigsa wyraźnie wskazuje, iż Szwecja stała się narzędziem propagandy niemieckiej. Niejednokrotnie przedtem dawało się zauważyć nieprzychyl-

ne dla Polski stanowisko Szwecji w sprawach Gdańskich.

Po wczorajszym posiedzeniu minister Sokal był zapytywany przez wielu dziennikarzy o stanowisko Polski. Dziennikarze zagraniczni wykazują w tej sprawie wielkie zainteresowanie, domagając się od członków przedstawicielstwa polskiego wywiadów.

Przychylniejsze stanowisko Anglii w stosunku do żądań polskich?

Londyn, 13 lutego. (AW.) Cała prasa angielska zajmuje się nadal sprawą uzyskania także przez inne państwa (prócz Niemiec) stałego miejsca w Ligi Narodów. „Daily News” i „Daily Herald” stwierdzają, że obecnie zauważyć się dać przychylniejsze usposobienie rządu angielskiego dla żądań polskich. Należy się spodziewać przychylnej dla Polski decyzji gabinetu angielskiego, jeżeli rząd warszawski zdecyduje się zastosować do kierunku wytkniętego przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych.

Berlin, 13 lutego (PAT.) „Berliner Tageblatt” dowiaduje się od swego londyńskiego korespondenta, że jakkolwiek prasa angielska w znacznej części wypowiada się przeciw powiększeniu Rady Ligi Narodów, to jednak w kołach rządowych myśl ta liczy coraz więcej zwolenników. W kołach zbliżonych do rządu oceniany jest przychyl-

nie nie tylko projekt wejścia do Rady Hiszpanii, lecz w ostatnich czasach przyznanie stałego miejsca w Radzie także i Polsce, znajduje coraz więcej zrozumienia. W wywodach swych korespondent „Berl. Tageblattu” powołuje się na opinię „Daily News”, który pisze:

Jakkolwiek gabinet nie powziął jeszcze decyzji co do przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie, to jednak oficjalne stanowisko Anglii w tej sprawie uległo zasadniczej zmianie. Przed spotkaniem Chamberlaina z Briandem w Paryżu, aspiracje Polski nie znajdowały tu poparcia. Obecnie przypisują tu wielkie znaczenie argumentów, że ze względu na kwestię polsko-niemieckie, jakie mogą być dyskutowane w Lidze Narodów, byłoby pożądanem, aby oba państwa były reprezentowane w Radzie Ligi. Kwestja ta zostanie prawdopodobnie poddana dyskusji na

sesji marcowej Rady, która zasiadać będzie równocześnie ze sesją nadzwyczajną zgromadzenia ogólnego.

Korespondent londyński „Berliner Tageblattu” dodaje do tego, że argumenty, wysuwane w Londynie za przyznaniem Polsce stałego miejsca, nie są dość jasne, ponieważ Niemcy nie wchodzą do Ligi, aby natychmiast poruszać tam zasadnicze kwestie, dotyczące stosunków polsko-niemieckich. Wreszcie organ demokratów wyraża ubolewanie, że Briandowi udało się przekonać Chamberlaina o pożyteczności udzielenia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Berlin, 13 lutego (PAT.) Półoficjalna „Politisch - diplomatische Korrespondenz” reasumując głosy prasy w kwestji przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, pisze: Nie ma w tej chwili powodu obawiać się o stałe miejsce dla Niemiec w Radzie, które zostało Niemcom przyznane w r. 1924. Jednakże jednoczesne przyznanie w Radzie miejsca innym państwom zmienia zasadniczo te podstawy, które spowodowały decyzję Niemiec co do wystąpienia do Ligi Narodów, a mianowicie: 1) okoliczność ta zmienia zasadniczo organizację instytucji do której Niemcy zamierzają wstąpić. 2) zmiany te pozbawiają Niemcy możliwości wspólnej pracy z Ligą Narodów. Dlatego też wypadek ten postawiłby Niemcy wobec nowego faktu, który zmusiłby je do zajęcia nowego stanowiska w tej sprawie.

POTWIERDZENIE WIADOMOŚCI O AUSTRO-NIEMIECKICH PLANACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G.). Londyński korespondent „Kurier Warszawskiego” donosi, iż z Paryża nadeszły wiadomości potwierdzające wczorajszą depeszę i planach austro-niemieckich. Podobno Mussolini miał powne szczegóły tej umowy co było powodem przeciwnieckiego wybuchu.

FUTRZANY INTERES.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

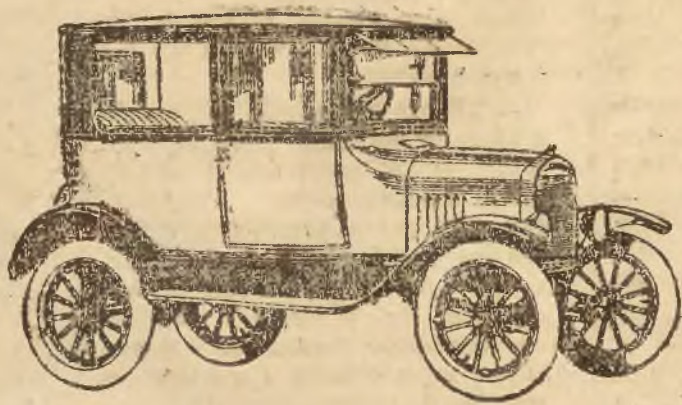
Warszawa, 13 lutego. (zo). Sowiecka Agencja „Tass” donosi, że komisarz ludowy dla handlu zawarł umowę z jedną z amerykańskich firm o sprzedaży futer na sumę ośmiu milionów dolarów.

WINA RIEDLA**Z OSTATNIEJ CHWILI****Po zgonie kardynała Dalbora.**

Warszawa, 13 lutego. (PAT.) Ambasador francuski z polecenia swego rządu wyraził rządowi polskiemu kondolencję z powodu śmierci ks. kardynała Dalbora.

Rzym, 13 lutego. (PAT.). Podczas choroby J. E. ks. prymasa Dalbora, papież przez cały czas informował się o przebiegu choroby. Otrzymałszy wiadomość o śmierci kardynała, papież, boleśnie dotknięty, usunął się do swej prywatnej kaplicy, by pomodlić się za zmarłego.

Poznań, 13 lutego. (PAT.). Na znak żałoby z powodu ks. prymasa Dalbora, z gminach publicznych powiewają opuszczone do połowy flagi o barwach narodowych. Na wielu domach widnieją czarne chorągwie, wszystkie zabawy i bale zostały odwołane, kapituła tutejsza zawiadomiła o śmierci telegraficznie Watykan, nuncjusza, prezydium Rady Ministrów, oraz ambasady. Na ręce biskupa Łukomskiego złożyli kondolencje wojewoda Bniński, prezydent Ratajski, gen. Sosnkowski i wiele wybitnych osobistości.



Chroncie się przed zimowym chłodem.

Używając zimą otwarty samochód, czynicie to zapewne dlatego, że uważacie posiadanie karety za rzecz niedostępną. A jednak wielu automobilistów, których środki są może skromniejsze od Waszych, posiada wygodne zamknięte samochody, zadowalające pod każdym względem. Dlaczego nie idziecie za tym przykładem, kupując zamknięty samochód Ford?

1154

Ford

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE W NASTĘPUJĄCYCH MIASTACH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I W. M. GDAŃSKA:

LWÓW, BYDGOSZCZ, BORYSŁAW, BIELSKO, BRZEŚĆ n/Bugiem, CHOJNICE, GNIEZNO, GRUDZIĄDZ, INOWROCŁAW, KATOWICE, KALISZ, KIELCE, KRAKÓW, KUTNO, LUBLIN, ŁÓDŹ, OLKUSZ OSTRÓW (Wielkopolska), POZNAŃ, PŁOCK, PRZEMYŚL, RZESZÓW, RADOM, RÓWNE, SANOK, STANISŁAWÓW, STAROGARD, SÓSNOWIEC, STRYJ TORUŃ, TARNOPOL, TARNÓW, WARSZAWA, WŁOCŁAWEK, WILNO, WRZEŚNIA (Wielkopolska) GDAŃSK, NYTYCH.

P. 47.

Przyjacielskie ostrzeżenia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G.). Dzisiejszy „Dzień Polski” podaje, że wczoraj wieczorem odwiedził w Sulejówku p. marszałka Piłsudskiego poseł A. Słowiński z kilkoma posłami. Celem tej wizyty było odradzanie p. marszałkowi dalszych wywiadów w prasie, wywołujących jak wiadomo wysoce nieumiejętne wrażenie w opinii.

Według informacji, podanych przez wspomniany dziennik, ostrzeżenia pos. A. Słowińskiego i towarzyszy nie były zbyt przychylnie przyjęte przez p. marszałka.

M. Piłsudski chory.

Warszawa, 13 lutego (AW.) Marszałek Józef Piłsudski zaniemógł onegdaj. Lekarze stwierdzili powrót grypy, którą marszałek przeżywał przed kilku dniami. Gorączka w nocy dochodziła do 39 stopni.

Sprawy polskie w Hadze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 stycznia. (zo) Dnia 11 bm. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze zakończył rozprawę w sprawie majątku niemieckiego na Górnym Śląsku. Dnia 16 zaczyna się rozprawa w sprawie Chorzowa.

Wobec pojawienia się w handlu **podrabianych części do samochodów „FORD”**, uważamy za swój obowiązek uprzedzić że posługiwanie się temi częściami naraża samochód i pasażerów na **poważne niebezpieczeństwo.**

ŻĄDAJCIE TYLKO ORYGINALNYCH CZĘŚCI

Ford

i kupujcie je stale tylko w przedstawicielstwie

„ELIBOR” Spółka Akcyjna **„L. J. BORKOWSKI”**
Handl.-Przemysłowa

Dział samochodowy. Zarząd: Warszawa, ulica Mazowiecka № 11.

tym więcej, że nabędziecie je tam **najtaniej.** 1225

Nominacja p. Barlickiego podpisana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (zo) Pan Prezydent Rzplitej podpisał nominację prezesa klubu PPS, p. Barlickiego na ministra robót publicznych. P. Barlicki w konferencji z premierem Skrzyńskim wysunął żądanie zabezpieczenia mu dostatecznych środków na zwalczanie bezrobocia i zabezpieczenie to otrzymał. Ponadto

wysunął żądanie, aby jako wiceminister był mianowany członek bliski mu poglądami i fachowy. Stanowisko to obejmie prawdopodobnie p. Artur Hausner. Sprawa ta jednak będzie zdecydowana dopiero po powrocie p. Hausnera ze Lwowa

Nieudany strajk w Zagl. Dąbrowskiem.

Warszawa, 13 lutego (AW.) Strajk demonstracyjny w Zagłębiu Dąbrowskiem skończył się z chwilą zejścia do kopalni nocnej zniani górników. D. 13 bm. kopalnie funkcjonowały normalnie.

Proces Bispinga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (G) W procesie przeciwko ordynatowi Bispingowi o zabójstwo w Teresinie w dalszym ciągu zeznawał świadek Cybulski, były gajowy u księcia Drucki-Lubeckiego. Zeznaje on, iż w dniu krytycznym widział o 12:20 kroków od księcia schylonego przy bryczce Bispinga, który stał między krzakami i nabił rewolwer. Gdy mnie zobaczył, zeznaje świadek, schował rewolwer do kieszeni i podszedł do księcia. Zdziwiło mnie to, że książę, który nigdy nie pozwolił podchodzić do siebie z bronią, kazał mi wziąć fusję, w krzakach nabił ją i towarzyszyć obu panom.

Następnie zeznawał świadek Mikołajczyk, były szofer księcia Drucki-Lubeckiego. Zeznania jego nie wniosły do rozprawy nic nowego.

Następnie zeznawał św. Krokowski, wiceprezes sądu okręgowego. W czasie procesu w I. instancji p. Krokowski brał udział jako znawca grafologii i w tym charakterze badał weksle, załączone do sprawy. Zdaniem świadka podpisy księcia są autentyczne, choć iskrzenie odbiegają od zwykłego szablonu.

Św. p. Rakowiecki, administrator u brata zamordowanego księcia, zeznaje, iż widział kiedyś, jak nieboszczyk podpisywał weksle, klęcząc na dywanie przy stole. To jest w tej samej pozycji, którą Bisping podaje jako przyczynę odmiennego charakteru podpisu na wekslach.

Następny świadek hr. Jan Zamojski opowiada o tym, jak spotkał księżną Drucką-Lubecką w Aleksandrowie po powrocie z zagranicy, gdzie księżna dowiedziawszy się, że przyczyną śmierci jej męża jest morderstwo, zawołała: „to musiał zrobić Grala!”, zechawszy do Teresina. Wdowa kazała usunąć z przed swoich ócz młodego Antoniego Grala, syna wyrzuconego ze służby przez księcia gajowego.

Sąd skonfrontował świadka z księżną Drucką-Lubecką, która zaprzeczyła wydalenia Antoniego Grala oraz że nie wskazywała od razu na jego ojca, jako sprawcę morderstwa, lecz wysnuwała to dopiero w dalszym rozwoju wypadków.

W dniu dzisiejszym na wstępie posiedzenia prokurator w związku z wczorajszymi zeznaniami p. Zamojskiego zadawał pytania córce zmarłego księżnie Lubomirskiej.

— Czy pani słyszała, by p. Zamojski otrzymał od swej kuzynki list, w którym ta píše, że książę Drucki-Lubecki musiał wyjechać z kraju w obawie przed jakimiś wrogami?

Księżna Lubomirska odpowiedziała, że wogóle nie słyszała o wrogach, przed którymi jej ojciec miałby się gdzieś chować.

Następnie złożyła ks. Lubomirska sądowi listy zmarłego z ostatniego okresu życia. Mają one służyć jako materiał porównawczy przy ocenie podpisu księcia na wekslach. Chodzi o to, czy charakter jego pisma uległ zmianie wskutek artretyzmu dłoni.

Prokurator prosi następnie o możliwość dodatkowego przesłuchania księżnej D. Lubeckiej, która zeznaje, iż o ogólnym charakterze interesów swego męża była zawsze poinformowana. Następnie prok. Kamiński prosi, aby do aktów wciągnięto kilka weksli z autentycznym podpisem św. księcia.

Obrona zajmie się rozpatrzeniem ich oraz zbadaniem listów, złożonych przez księżną Lubomirską.

Przegląd prasy.

Organ „Piasta” „Echo Warszawskie” jest silnie zaniepokojone z agitacją, rozwijaną na wsi przez komunistyczne radykalne grupy chłopskie.

W interesie Państwa Polskiego i ludu polskiego jest, ażeby istotnie przedstawiciele ludu polskiego przeciwstawili się tym nieszczęsnym agitatorom nędznych podszeptów i ażeby uratowali wieś polską od ciemnych elementów zamieszek i przewrotów. Państwu Polskiemu nie potrzeba takiego elementu w przyszłym Sejmie, bo już w tym Sejmie okazała się szkodliwość awantur tych zbalamuczonych grup ludowych, które nie budowały państwa, lecz burzyły je, a całą swoją robotę skierowywały przeciwko stronnictwu „Piasta” za jego robotę państwowotwórczą. Nic dziwnego, że w Moskwie nie może mieć miu takie stronnictwo, które buduje Polskę, lecz takie, które ją burzy. Niema też miu w Moskwie Witos, który jako premier dzielnie podtrzymywał ducha żołnierzy w walce przeciw nawaie bolszewickiej w 1920 roku, ale mają miu w Moskwie ci, co chcą wpakować wieś polską w bagno komunistycznych zbrodni i bratobójczych walk. Chłop polski musi wybierać: ale, żeby mógł wybierać, trzeba mu najpierw pokazać prawdziwe oblicze ludzi, których ma wybierać i za którymi ma się oświadczyć.

Pamiętajmy, że panowie: Woje-wódzki, Dąbski, Bryl, Stapiński rzucają się teraz na podważenie granic Państwa Polskiego, to jest wsi polskiej i należy im stawić taki opór, jaki stawiał chłop i inteligent i robotnik polski w 1920 roku, kiedy nawała zguby Polski sunęła z Moskwy na Warszawę.

„Głos Narodu” uważa, że otwiera się najgorsza perspektywa na przyszłość.

Pomyślniej zmiany nie zdoła wprowadzić pożyczka zagraniczna, która naogół jest muzyką przyszłości, a dalej nie może być daną przemysłowi wzorem angielskim do zatykania dziur w złe gospodarujących przedsiębiorstwach. Zmianę na lepsze, ożywienie produkcji może spowodować jedynie przejściowe złagodzenie nie

których ustaw socjalnych, w szczególności „angielskiej soboty”.

Nie chcą na tę drogę wejść związki socjalistyczne i enpeerowskie! Boją się ich kierownicy powiedzieć głośno tego, z czym się nie tają w prywatnych rozmowach. Nie chcą robotnikom powiedzieć nawet tego, co otwarcie mówili na kongresie P. P. S., — punktem wyjścia dla zwalczania bezrobocia musi być ożywienie produkcji (pos. Prager), a tego nie spowodzi pożyczka zagraniczna tylko czasowe przynajmniej odciążenie produkcji od pewnych nadmiernych ciężarów. Mamy to głębokie przekonanie, że polityka socjalna PPS i NPR prowokująca ustawicznie strajki, demagogiczna i nieodpowiedzialna przygotowuje katastrofę produkcji i mas robotniczych.

„Słowo Pomorskie” uważa, że Polska politycznie i duchowo bardzo silnie do Włoch faszystowskich zbliżona, znalazła przykład w wystąpieniu Mussoliniego.

P. Skrzyński, obracający się w mglach retorycznych dowiedział się z ust premiera włoskiego, jak stawiać sprawę polsko - niemiecką.

Jesteśmy w położeniu gorszym od Włoch, bo państwem mniej znaczącym w polityce międzynarodowej. — Lecz faktem jest, że Włochy przedfaszystowskie zażywały tylko formalnego znaczenia, i że uznanie faktyczne uzyskały właśnie przez wystąpienie zdecydowane.

„Kurier Polski” po wypadkach kaliskich uprzytomnia sobie fakt, że Polska posiada największy dziś na świecie odsetek bezrobotnych. — Niech nas nie ludzi takie zestawienie, że mamy „tylko” 350.000 bezrobotnych, gdy w Niemczech jest ich 1.200.000, a w Anglii 1.300.000, procentowo bowiem liczby te stanowią blisko 50 proc. dla Polski, a tylko 10 proc. lub 11 proc. dla Niemiec i Anglii.

A więc klęska bezrobocia jest u nas pięciokrotnie dotkliwsza i groźniejsza, niż w najbardziej dotkniętych pod tym względem krajach Europy.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Prócz przyczyn ogólnych, powodujących w całej Europie kryzys przemysłowy i gospodarczy, działają w

Polsce jeszcze przyczyny wyjątkowe, czysto lokalne, jakoto błędna polityka fiskalna (nadmierne obciążenie) i nazbyt daleko posunięte eksperymenty socjalne. Jeden z wybitnych znawców naszego życia gospodarczego streścił to wczoraj na tem samem miejscu w lapidarnym i trafnym zdaniu.

— „Nigdy nie została podjęta poważna debata miarodajna dla ustalenia polityki gospodarczej na ziemiach Rzeczypospolitej, a jednocześnie, pod presją demokracji, uległej prądom socjalistycznym, linja rozwojowa polityki gospodarczej nie szła i nie idzie w kierunku wzmożenia sprawności gospodarczej, podniesienia wytwórczości i zwiększenia majątku narodowego, będących najtrwalszą podstawą bytu państwa, szła zaś raczej w rozbieżnym z interesem państwa kierunku, uwzględniając przedewszystkiem pragnienia różnych grup społecznych”.

Sądźmy, że najwyższy czas już podjąć taką miarodajną debatę o ile chcemy brnąć dalej w niebezpieczne trzęsawisko bezrobocia i związanego z niem plag.

„Polska Zachodnia” z powodu zgłoszenia się Niemiec do Ligi Narodów pisze:

W Niemczech ścierają się co do Polski dwa poglądy: skrajny nacjonalistyczny, który radzy mieczem rozwiązać kwestję G. Śląska i „korytarza” — i drugi „locarneński”, który uważając że dziś jeszcze nie czas na rozprawę zbrojną z Polską, bo ujęłyby się za nią również zbrojnie Francja i Czechosłowacja, wierzy jednak, że przy dobrej „konstelacji” w Lidze Narodów, można będzie odzyskać Śląsk i Gdańsk bez rozlewu krwi.

W sprawie G. Śląska postawiono iść etapami. „Duch Locarna”, który im przyniósł zwycięstwo w formie opróżnienia strefy kolońskiej, ma się tu urzeczywistnić w odzyskaniu G. Śląska: naprzód przez wpływ drogą Rady Ligi a potem bezpośrednio. Wyłynęła znowu w prasie niemieckiej sprawa wolnego państewka górnośląskiego pod egidą Ligi Narodów. Jest to znana idea angielska, którą tu w czasie plebiscytu propagowali przedstawiciele brytyjczyści i opłacali agitację „autonomistyczną”. I rzecz charakterysty-

czna, że poruszają tę sprawę organy niemieckiej partii ludowej (partia Stresemanna) jak np. „Breslauer Neueste Nachrichten”. Pismo to, które jest przeciwnie odrębnej prowincji górnośląskiej, niezależnej od Wrocławia, wcale życzliwie potraktowało koncepcję wolnego „Staatu Oberschlesien”. Poruszyło ją 7. bm. w formie korespondencji z polskiego G. Śląska.

Przed paru dniami zaś „Oberschl. Kurier” w formie wywiadu swego korespondenta berlińskiego z b. kanclerzem Austrii Seiplem, zdradził się z tem, że Niemcy pragną spróbować „idei Locarna” na kwestji górnośląskiej. Trzeźwo jednak umysł polityczny Seipla oświadczył wyraźnie, że Liga Narodów i Locarno mają znaczenie tylko teoretyczne, praktyczna zaś strona leży na samym G. Śląsku.

Będą więc Niemcy próbowali tu tej „praktycznej strony” mianowicie poparcia wniosków śląskich rządu niemieckiego w Lidze Narodów, wiecami, rezolucjami i artykułami z G. Śląska.

W dalszym ciągu artykułu „Polska Zachodnia” powiada:

„Idea Locarna”, to idea ustępstw państw zwyciężczych na rzecz Niemiec. We Francji i w Belgii podnoszą się publiczne protesty przeciwko tej idei klęsk narodowych. Zaności się tam na takie same odrodzenie idei narodowej jak we Włoszech przed 3-ma laty. W Brukseli odbyły się we wtorek demonstracje antylocarneńskie — we Francji spodziewa się w marcu „marszu francuskiego” na Paryż!

Są i u nas „lokarniści” tj. zwolennicy ciągłych ustępstw na rzecz Niemiec. Tych też naród musi zrehabilitować, bo teorię Locarna realizują tu już ze szkodą interesów polskich. Głos zbiorowego protestu polskiego Śląska dotyczyć musi przedewszystkiem Niemców i Ligi Narodów. Ale nie może nie dotyczyć i warszawskich i katowickich „lokarnistów”.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

DZIŚ SKOKI NA NARTACH

na skoczni K. T. N. dojazd tramwajem 4 do ulicy św. Wojciecha, skąd 5 min. droga znaczniona.
Początek o 10-tej rano.

JULJUSZ GERMAN.

13)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Bez słowa protestu, oglądając się załóżnie za Iwonką, poszły ku drzwiom baszty, nad któremi chybotął się w łagodnych powiewach wiatru luźnie zawieszony kartonik z szumną wskazówką: „Tu z poczwerek wykluwają się motyle. Baczność! Garderoba artystek. Niepowołani precz od tego progu!”.

— Ale przedtem, Hela i Wisia czekajcie! — bystrym wzrokiem ogarnął ich twarze. — Widzę, że kłóciłyście się przed chwilą i jesteście jeszcze pełne złości! Proszę pogodzić mi się zaraz! Duszyczki macie w gruncie dobre, więc wprost z nich pocątniek przylazły! Tylko bez udawania!

Popatrzyły na siebie niepewnie, trochę skrzywione. Blondynka uśmiechnęła się pierwsza ustami złożonymi w czule serduszek. Odpowiedział jej serdecznie, nieco pobłażliwy uśmiech Heli. Ucałowały się w policzki jak siostry i odeszły z minkami bardzo grzecznych dzieci.

— Pani Iwonko — rzekł powoli, a szare oczy przycienił mu głęboki smu-

tek — już dawno odczytałem się kogośkolwiek o coś prosić. Jest w tem zawsze niewiara we własne siły a więc upokorzenie. Zaś z wielu rzeczy, z których w czasie mojej podróży obdarło mnie życie, zachowałem dumę, niech nawet będzie, że dumę pajaca. Jest pan wśród nas. Te trzy dziewczyny, które czują, że ich ładność może przysłużyć się na coś więcej, niż na afekty przygodnych kochanków, ten skracany dyrektor banku, co chce rozpaćliwie zrobić interes na ceniekolwiek, choćby nawet i na sztuce, no i ja... Cóż powiem o sobie? Wyszarzały Pierrot wędrowny. To my. A pani?

— Aha! Któż ja jestem? — zaśwecilo przekorne lecz i zadumane spojrzenie błękitne.

— Ktoś niesłychanie, ponad wszelką miarę bogaty. I radością odważną i wiarą. Ktoś, którego zjawienie anielskim promykiem wpada w duszę.

— Panie, panie, dosyć, bo to stanowczo za wysoko! Gdy zlece z tych wyżyn, to potem nie pozbiaram kosteczek. A bogatego aniola to jakoś nie mogę sobie ani rusz wyobrazić.

— Czy bardzo śpieszy się pani do tej Warszawy? Do kogo?

— Do nikogo — zaszumiła w niej myśl jakptak z czarnymi skrzydłami, lecący samotnie.

— Cóż to dla pani kilka dni?

— Och, zaraz kilka dni! Pan wie: daj kurze grzędę...

— Niech pani nie skapi swych bogactw przedurodnych, swej obecności. Niech ich pani użyje z serca choć na krótko, spotkanym po drodze...

Patrzył na nią rozgorzałym wzrokiem, wciął pełnym ciężkiego smutku. Nagle zacisnął zęby i ukląkł.

— Proszę.

— Cóż to znowu? Niech pan wstanie w tej chwili! Bo pogniwam się na serio! I drapnę już nie wieczorem, ale zaraz! Aj, to urwanie głowy z tymi artystkami! Wiem ja coś o tem! Słyszysz pan, niech pan wstanie! — tupnęła nóżką. — A, że pan tak prosi, to może zatrzymam się do jutra...

— Nie, że proszę, ale, że tak trzeba! — zerwał się i przypadł do jej rąk.

— Nie wiem, czy konieczność trzeba, lecz, jak już raz postanowiłam... Tylko, gdzie ja tu przenocuję, a moja walizka na stacji...

— Bagatela! — wołał rozpromieniony. — Wspomnieć nie warto! Od tego jest kamczysko, żeby w niem znalazła się komnata dla królowej!

— Ale bez żadnych napisów! Bardzo proszę! I niech pan sobie wyperswaduje to z tem ogłoszeniem o mnie! Jak można było coś podobnego... — pokłoniła główką z wyrzutem.

— Nic! Nic! — uspakajał ją szerokiemi gestami. — I tak przyjdą wszyscy hurmem! Wieść sługęba o pani krąży już po miasteczku. Nie nie szkodzi, że dzisiaj pani nie zobaczą. To ich właśnie zaostrzy! A ten mój... urzędnik od pieniędzy zrobi dziś kokosowy interes! Niech i on w swoim marnym zakresie będzie szczęśliwy! A wogóle jego zdaniem, bez pani teraz bankructwo i generalna klępa! Dziś pani nawet nie namawiam, a jutro sama pani uzna...

— Nic nie uznaj! Dobrzy sobie! Ze mną nie tak łatwo! I chociaż pan ma, zdaje się, taką siłę, że musi się pana słuchać...

— Wobec pani ta moja siła nic nie znaczy — rzekł smętnie. — Tylko, wyłącznie od pani woli będzie zależeć... Lecz cóż to teraz! — odmłodniały mu oczy i twarz zbiedzona. — Największa rzecz, że pani zostaje! Słyszycie? Zostaje! — krzyknął, aż echo rozgłosne przeleciało po omszanych ruinach, aż z baszty w radosnych podskokach wybiegły tancerki, a w szczelinie muru, ukazał się, przyczajony lekliwie, łysy człowieczek w okularach i, rozszerzwszy tłustą twarz od ucha do ucha uśmiechem bezmiernej błogości, potknął się i padł plackiem na kamienie.

(C. d. n.)

Czyż wiem.

Czyż wiem, co tu w tej chwili
Niepewna ręka kreśli? —
Słowami, westchnieniami
Domyslałem się swych myśli...

Czyż wiem coś, choć o wszystko
Przez długie pytam lata —
Ten świat, ten świat straszliwy
Oddziela mnie od świata.

Czyż wiem, za ile wieków
Dojść można do mądrości? —
Ten czas, ten czas bezbrzeżny
Dzieli mnie od wieczności.

Czyż wiem, gdzie jej początek
I jaka do niej droga? —
Ten człowiek, co jest we mnie
Oddziela mnie od Boga.

Lecz niemasz we mnie żalu
I niemasz już wesela —
Ta śmierć, ukryta we mnie
Od życia mnie oddziela.

Gdy twym najdroższym oczom
Mój wzrok śle na spotkanie,
Wstają pomiędzy nami
Otchłanie.

Ty dzielisz mnie odemnie.
Ja dzielę cię od siebie —
I wszystką moją miłość
Nieznana przepaść grzebie.

Jan Zahradnik.

Zruchu wydawniczego.

„Pisma pedagogiczne Stanisława Staszica”, wydał i opracował Zygmunt Kukulski, przedmowa poprzedził Ign. Chrzanowski. Z zaskleku min. wyzła i oświaty Lublin 1926, skład główny u Gebethnera i Wolffa. In 8-o stron XX. i 352. Z popiersiem Staszica.

Działalność ks. Stanisława Staszica jako pedagoga, zarówno teoretycznego jak i praktycznego, nie została dotąd wcale zbadana i oceniona, z tego przede wszystkim powodu, że brak było całkowitego i krytycznego wydania wszystkich jego pism pedagogicznych, poglądy bowiem Staszica na wychowanie, nie zostały wyłożone w jednym jakimś dziele specjalnym, lecz znajdują się częściowo w rozdziale początkowym jego „Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego”, w przeważnej zaś mierze zawarte są w późniejszych przeważnie bardzo mało znanych jego pismach już z epoki Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, a więc w raportach do władz szkolnych w mowach, „planach edukacyjnych”, przypiskach do poematu „Ród ludzki” itd. Wydanie tych to wszystkich pism było wielce utrudnionem przez to, że trzeba się było niejednokrotnie uciekać do studiów archiwalnych, wiele rzeczy wydobywać z rękopisów i ustalać autorstwo różnych projektów wychowawczych. To też każdy historyk myśli pedagogicznej i wychowania w Polsce rzetelna winien wdzięczność prof. Uniwersytetu lubelskiego, dr. Z. Kukulskiemu, że podjął się tej żmudnej, choć wdzięcznej pracy i dał w wydaniu zbiorowym wszystkie pisma pedagogiczne Staszica, wśród których większość należy do całkowicie zapomnianych, już choćby z tego względu, że ukazały się w „Dzielnach” Staszica, ogłoszonych jeszcze w latach 1815—20 tom I i IV), zdawna wymarzanych i (w ostatnich swych tomach, zawierających „Ród ludzki” nawet umyślnie niszczonej przez władze rosyjskie.

Wydanie prof. Kukulskiego poprzedza przedmowa prof. Ignacego Chrząnowskiego, który podkreślając ogromny nakład pracy, zapal naukowy i godny Staszica pietyzm wydawcy, uwydatnia twórcze, nieprzemijające walory poglądów pedagogicznych autora „Przestróg dla Polski”.

NOWOŚĆ WYDAWNICZA!

NOWOŚĆ WYDAWNICZA!

ILJA ERENBURG.

ŻYCIE I ŚMIERĆ MIKOŁAJA KURBOWA

w autoryzow. przekładzie Brunona Jasieńskiego.

Głośna ta i sensacyjna powieść przedstawia w jaskrawych barwach byt Rosji sowieckiej w najcięższych latach 1919-1920.

1228n

Cena 4 zł. DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH. Cena 4 zł.

SKŁAD GŁÓWNY U WYDAWCY:

Tow. Wydawnicze „ATENEUM” Lwów Zimorowicza 5.

Właściwe pisma pedagogiczne Staszica (w liczbie 19) poprzedza jego autobiografia według tekstu Klaczki. Dalej następują kolejno po sobie utwory pedagogiczne Staszica, w porządku o ile możliwości chronologicznym.

Słusznie zauważa prof. Kukulski, że „myśl i działalność pedagogiczna Staszica, nawiązując ściśle do tradycji Komisji Edukacji Narodowej, zmienia programy i typy szkół na drodze po-

wolnej ewolucji, by je dostosować do ducha i potrzeb nowszych czasów”. W ten sposób „Staszic wyrasta na pioniera szkolnictwa polskiego XIX. w.”. Wolno żywić nadzieję, że jego system edukacyjny doczeka się nareszcie gruntownego opracowania monograficznego, do którego znakomicie wydanie jego „Pism pedagogicznych” z pewnością najsukceszniej się przysłuży.

Cz. Lechicki.

Zgłoszenia niemieckie.

Cele polityki niemieckiej w Lidze. — Włochy i Jugosławia wobec Niemiec i Locarno. — Polska i Rada Ligi.

(Od naszego korespondenta paryskiego.)

Od chwili zawarcia układów lokarniejskich upłynęło już dość woły w rzekach siedmiu stolic europejskich i dość ciekawym powiedziano w tym czasie słów, by zagadkowemu „duchu w Locarno” oświecić oblicze. I wiadomo już powszechnie, że niema wcale jednego „ducha Locarno” tylko jest ich kilka.

Jest koalicja europejska, pokojowa i prawdziwa, ale przeciwoświecka, pod wodzą Anglii — ducha p. Chamberlaina. Jest duch prawdziwy, bo ignorowany i za nic uważany — p. Mussoliniego. I jest wreszcie dążenie: do 1) ewakuacji całkowitej lewego brzegu Renu i rewizji planu Dawes'a, 2) do przyłączenia Austrii i 3) rewizji granicy wschodniej — lokarneński duch Niemiec. A w końcu duchowi niemieckiemu naprzeciw stoją dwa prawdziwe anioły pokoju, wzniosłe i potulne: pp. Briand i Skrzyński.

Opinia francuska rozpoznawszy tę sytuację dokładnie, zaopatrzyła niemiecki akt zgłoszenia do Ligi Narodów komentarzami, oceniającymi sytuację trzeźwo i bez złudzeń.

W głosach tych czuć ciężar troski oparty na świadomości, że rozpoczyna się okres walki trudniejszej, bo na terenie i w warunkach pomyślniejszych dla nieprzyjaciela. Równocześnie postulat stałego miejsca w Radzie Ligi dla Polski, wysunięty został z całą siłą.

Głosy prasy niżej cytowane określają postulat widzenia francuski na sytuacji:

Wejście Niemiec do Ligi Narodów oznacza datę historyczną w polityce powojennej. Jakkolwiek fakt ten uzupełnia zespół europejski, zgrupowany w Lidze i wzmacnia ją przez to, to jednak przystąpienie Niemiec nie jest wszystkim. Najważniejszym jest nastrój ducha z jakim Niemcy staną w Genewie. Otóż nie należy ukrywać, że nastrój ten jest dość niepokojący. — Wszystkiemu wskazuje, że krok uczyniony wczoraj przez Rzeszę oznacza początek wielkiej, nowej walki politycznej o pokój ten, który urzeczywistniony został przez zwycięstwo sprzecznych. I więcej niż kiedykolwiek mu służy stać na straży naszych praw. — („Temps”).

Zgłoszenie niemieckie zredagowane jest krótko. Obszerny komentarz tego aktu podaje komunikat Agencji Wolffa, napisany bez wątpienia przez ministra Stresemanna. Nota ta określa przyczyny, które skłoniły Rzeszę do kroku i cele jej polityki w Lidze, zarazem sta-

nowi ona komentarz niemiecki układów z Locarno. — Wyrażenia komunikatu Wolffa oświecają Francuzi:

Otóż i jesteście uprzedzeni! Program działania niemieckiego w Genewie nakreślony. — ... To, czego polityka Rzeszy nie zdołała uzyskać dzięki przez opór w wykonywaniu traktatu wersalskiego i wyzyskiwanie przez ciwienstw pomiędzy sprzymierzonymi, to postara się osiągnąć przez umiejętną politykę w Genewie... („Temps”).

Komunikat Agencji Wolffa bierze za podstawę układów Locarno swój memoriał z lutego 1925 który w większości swoich tez został przez marksistowskie zachodnie odrzucony... („Journal des Debats”).

Koncepcja niemiecka polityki „Locarno”, którą p. Stresemann chce realizować w Lidze Narodów, jest jasna. — ... Aby Niemcy mogły uznawać lokarneńskie układy muszą im one przynieść coś rzeczywistego...

Ewakuacja lewego brzegu Renu i rewizja planu Dawes'a są to rzeczy drugorzędne, które Niemiec nie zadowolą...

Niemcy nie uznają nigdy, że panuje już „prawdziwy pokój” tak długo, jak Królewiec pozostanie oddzielony od reszty Prus, jak dawne prowincje Rzeszy pozostaną poza jej granicami, a bracia — Austriacy pozostaną osobno... Rewizja planu Dawes'a jest niczem wobec rewizji granic wschodnich, do której Niemcy dążą wszystkie siły. Wejście swoje do Ligi Narodów pojmują Berlin jako środek do rozpoczęcia na nowo tego i najważniejszego procesu.

Trzeba było być bardzo nieprzewidyującym, aby sobie wyobrazić, że Niemcy pojmą inaczej Locarno. Inaczej nie zatrzyma się biegu wypadków jak rzucając ciężkim kamieniem w pałacyk Locarno... (Bainville).

Mowa p. Mussoliniego niesłychanie ostra i stanowcza pod adresem Niemiec stoi w ścisłym związku z wejściem Rzeszy do Ligi Narodów.

Kiedy Niemcy raz wejdą do Ligi sprawa przyłączenia Austrii staje się aktualną. Antywłoska agitacja niemiecka w Tyrolu stanowi przygrzywkę do wielkiej kampanii. Dlatego p. Mussolini zareagował tak ostro i w duchu tak odmiennym niż lokarneński.

Nie tylko jednak ta mowa i wiara w układy Locarno zabezpiecza się polityka włoska. Równocześnie toczą się pomiędzy Rzymem a Belgradem rokowania o „pakt gwarancyjny” — jest to jak pisze p. Bainville „modny wyraz na określenie aliansu”. Sojusz ten ma

być rozleglejszy i ściślejszy od tego, który zbliżył Włochy z Jugosławią już w r. 1924. Tymczasem chodzi o konwencję wojskową przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu.

Prasa jugosłowiańska zaopatruje rokowania w komentarz, w którym stwierdza, że układ ten jest potrzebny bo lokarneńskie pakt nie zapewniają ani Włochom granicy Brenneru, ani Jugosławii — styryjskiej.

O konieczności przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi pisze „Temps”:

Nie uczynić tego byłoby krzywdą niesprawiedliwocią, bo zezwalałoby działać Niemcom przeciw Polsce na terenie, na którymby ona była nieobecna. Niema wątpliwości bowiem, że Niemcy będą używać i nadużywać prawa żądania rewizji postanowień traktatów, które przedstawiać będą jako niewykonalne...

Powołują się na art. 19, aby żądać zmiany swojej granicy wschodniej i na art. 80, aby uzyskać zgodę Ligi na przyłączenie Austrii.

Przyszłi okres, w którym brak polityki poważnego i z charakterem usteru naszych spraw zagranicznych może się ciężko pomścić na interesach Polski.

KAWA RIEDLA

Reorganizacja biurowości władz administracyjnych.

Przewodniczący komisji reorganizacji biurowości w urzędach administracyjnych, p. Stanisław Chorzewski udzielił nam następujących informacji o pracach komisji:

— Komisja opracowuje z jednej strony przepisy dla takiego urządzenia biurowości, któreby spowodowało uproszczenie, potanie i usprawnienie toku działania władz administracyjnych. Z drugiej przepisy porządkowe dla pracy referentów, któreby konieczny w niej ład wprowadziły. Podstawa obrad Komisji są moje prace nagrodzone na konkursie rozpisany przez Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego.

Pierwsza praca została już w całości przedyskutowana i przyjęta przez Komisję z drobnymi poprawkami i uzupełnieniami.

Pierwsze czytanie drugiej pracy t. j. „Instrukcji biurowej” dobiega końca. Po ukończeniu czytania będzie ona przepracowana porównawczo z materiałem innych prac konkursowych. Potrzeba to dwa do trzech miesięcy.

Wychodząc z założenia, że największe i najrychlejsze uproszczenie urzędowania, a w jego konsekwencji automatyczne redukcje i oszczędności nastąpią z chwilą jakościowej poprawy pracy urzędnika, Komisja pragnie zapewnić mu dostarczenie niezbędnych do tej pracy materiałów.

W tym celu opracował już przewodniczący Komisji projekt załącznika i skompilowania wszystkich, tak bardzo różnorodnych na różnych terytoriach Państwa przepisów administracyjnych i wydania podręcznika obejmującego całokształt administracyjnego ustawodawstwa — tudzież przepisów wykonawczych i instrukcyjnych. Wydawnictwo ukaże się nie później, niż za pół roku.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Poczuwam się do milego obowiązku podziękować publicznie JW Panu Dr. Bolestawowi Kwaśniewskiemu za skuteczne wyleczenie mojej żony z poważnej i długotrwałej — bardzo ciężkiej choroby i za nadzwyczajnie troskliwą opiekę lekarską — jaką otaczał ją bezustannie przez przeciąg trzech miesięcy. W nagrodę za poniesiony trud niechaj Bóg błogosławi Mu w dalszej jego tak zaszczytnej i owocnej pracy.

1241n Wład. Grajewski, urz. Izby skarb.

Brillat-Savarin książę smakoszków.

(Korespondencja własna).

Paryż, w lutym.

Kultura podniebienia była po wsze czasy w głębokim, uczuciowym poszanowaniu u twórców nauki i sztuki francuskiej. Vauvenargues'a aforyzm — „Les grandes pensees viennent de l'estomac” — jest paradoksalną przesadą, ale przesadą... indywidualnej prawdy narodowej.

To też obchód setnej rocznicy śmierci Brillat-Savarin'a był szczerym hołdem, oddanym przez całą inteligencję francuską człowiekowi, który „rozumnie uczył rozkoszować się radością życia” — (Victor Hugo).

Względnie prostym i spokojnym był żywot autora „Trylogii smaku”, nie bacząc, iż była to burzliwa epoka dziejów Europy (1755—1825). Brillat-Savarin pochodził ze starej szlacheckiej rodziny, od wielu pokoleń wiernie Temidzie służącej i dary Boże, smacznie przyrządzone, jak to zwykle w pałastwie się dzieje, cenił potrafiąc. W chwili wybuchu wielkiej rewolucji jest on już znanym adwokatem i merem rodzinnego miasta Belley. Wybrany na deputowanego do Konstytuanty, musi po krótkim prześlęgu czasu, z powodu swoich zbyt umiarkowanych przekonań republikańskich, uciekać z Paryża. Chroniąc się przed gilotyną, emigruje początkowo do Szwajcarii, poczem udaje się do Ameryki, gdzie utrzymuje się z gry na skrzypcach. W roku 1797 wraca do Francji i zostaje mianowany radcą Sądu Kasacyjnego, nie opuszczając tego stanowiska już do śmierci.

Wolne od urzędowania chwile poświęca on przepojonym łagodnie ironicznym optymizmem „rozmyślanom nad transcendentną gastronomią”, które na parę miesięcy przed jego zgonem wychodzą z druku pod tytułem: „Fizjologia smaku”. Nie jest to dynamiem praktyczny poradnik kucharski, ani zbiór przepisów, obowiązujących fachowych gastronomów, ani nawet pedantycznie opracowany podręcznik. Brillat-Savarin w tajemniczo adeptów smakoszkostwa w estetykę życia podniebienia. Ot i wszystko!

„Stwórca, nakazując człowiekowi jeść, by żyć, zmusza go do tego ciągłym wytwarzaniem apetytu, wynagradza zaś przyjemnością, odczuwaną przez podniebienie”. Wychodząc z tego założenia, poucza książę smakoszków, jak przestrzegać warunków odżywiania się, by przytem nie spalić się obżarstwem i pijactwem. „Autor tej boskiej książki jest fizjologiem, chemikiem, astronomem, archeologiem, literatem i zastosował całą skarbnicę swojej wiedzy do sztuki jedzenia”. W tem apologetycznym powiedzeniu Hoffmanna jest słuszna uwaga, że Brillat-Savarin, który był głębokim erudyta, posługuje się argumentami, czerpniętymi z różnych dziedzin, na poparcie swojej tezy.

Nie należy zapominać, iż trafne i subtelne spostrzeżenia, zamieszczone w „Fizjologii smaku” przyczyniły się w dużej mierze do tego, że filozofia współczesna zaliczyła wrażenia „podniebieniowe” do kategorii wrażeń estetycznych. Jakże wymowną w swojej szczerości jest lapidarna ocena, wygłoszona przez Alphonse Karra. „Po przeczytaniu Brillat-Savarin'a poczułem wstyd, że nie jestem smakoszem”.

Najgorliwszymi adeptami tej specyficznej estetyki kulinarnej byli i są po dzień dzisiejszy, zwłaszcza we Francji, literaci i artyści, ta najwrażliwsza na wszelką rozkosz zmysłową siera ludzka. Od Ronsard'a aż do... Tristan Bernard'a, każdy z tych synów Apollona żywił i żywi ambicje twórcze w dziedzinie sztuki gastronomicznej również i jest autorem jakiegoś mniej lub więcej nieśmiertelnego przepisu kucharskiego. Zwłaszcza Paryż XIX stulecia rozkoszował się harmonijnym i intymnym pożywieniem liry z patelnia. Dumas, Balzac, Gavarni, Sainte-Beuve, Re-

S. + p.
z Widtów

MARTA PÓLKOWICZ PAWŁOWSKA
żona prokuratora w Bydgoszczy

po ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. sakramentami zmarła w Bydgoszczy dnia 6. lutego 1926 w 29 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie w niedzielę 14 lutego 1926 r., o godz. 3 popołudniu z Krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych w bolu pogrążeni

mąż i matka.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 15 lutego 1926 o godz. 9-tej rano w kościele parafialnym św. Mikołaja. 1247

nan, Taine, Goncourt, Murger, Dore, Meilhac, Hugo, Gautier etc. etc. — wszystkie istotne sławy literackie i artystyczne Francji przestrzegały w dziedzinie podniebienia przepisów, które Andre Theuriet określił mianem „Kodeksu Brillat-Savarin'a”.

Redakcja „Figaro” zwróciła się do szeregu wybitnych literatów z dwoma zapytaniami:

1) Jaka jest pańska ulubiona potrawa?

2) Czy zna pan jakiś przepis kulinarny, cenny dla smakoszków?

Liczne odpowiedzi nadsyłane bardzo chętnie świadczą, że jest to dziedzina wrażeń estetycznych, która w dalszym ciągu żywo interesują się sfery intelektualne Francji.

Z. K.

Uczeni do młodzieży.

Prof. Marian Zdziechowski, obecny rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, znany jest ze swojej już nie niechęci, ale wręcz nienawiści ku nacjonalizmowi, który w swoim pojęciu identyfikuje z rozruchanym zespolem najbrutalniej krwiożerczych, barbarzyńskich instynktów, zorganizowanej w najniższych egoistycznych celach gromady ludzkiej, używającej faktu wspólnej przynależności rasowo-plemiennej jako sztandaru do walki z najwyższą duchową misją człowieczeństwa.

Niewiarę prof. Zdziechowskiego w nacjonalizm tłumaczą dwójakie przyczyny: naprzód wrodzone umysłowości wileńskiego uczonego, wątplenie o zdolności do dobra natury ludzkiej w górze rezygnacyjne przekonanie o hegemonii „bestii” (ulubiony termin prof. Z.) w człowieku, a następnie przejęcie się do głębi filozofią niemiecką a zwłaszcza tymi jej z ostatniej doby koryfeuszami, którzy jak Spengler, Keyserling i inni, wróżą kulturze zachodniej nieuchronną zagładę. Pesymizmowi swojemu daje też prof. Zdziechowski od szeregu lat wyraz w publikacjach i wystąpieniach publicznych. Istotę zła zaś, toczącego współczesną kulturę duchową społeczeństw, widzi on w rozpętaniu dwóch pozornie jakoby tylko sprzecznych, w rzeczywistości zaś tak samo destrukcyjnych sił, za jakie uważa: nacjonalizm i bolszewizm.

Zarówno w swojej inauguracyjnej mowie rektorskiej przy otwarciu roku akademickiego, jak i w ostatnio w dniu 6 bm., wypowiedzianej z racji imatrykulacji studentów, mówił prof. Zdziechowski o „konwulsjach dzikich nacjonalistycznych namiętności, które targają ojczyznę naszą i w których widać się Europa cała i traci swoją hegemonię polityczną, staje się politycznie tem, czem jest geograficznie: małym półwyspem do wielkiego lądu azjatyckiego doczeptonym”. Idee narodu uznaje prof. Zdziechowski tylko o tyle, o ile ona rozciąga się w jakimś mesjanistycznie pojętym królestwie bożem na ziemi, o ile głucha na głos ziemi ojczystej, na nakaz woli własnej do rozwoju i potęgi zbiorowości, tworzącej indywidualność i organiczną całość na ograniczonym z natury terytorjum, słowem wyzwolona od siebie samej — służy posłusznie absolutnym, metafizycznym celom wyimaginowanej jako rzekomo realna istność, ludzkości.

Tej mesjanistycznie pojętej religii królestwa bożego na ziemi, ocale nie mał sto lat spóźnionej i, mocno wskutek tego zwiędniętej, tej religii wszechziemskiego obywatelstwa — inny kierownik życia duchowego młodzieży równocześnie niemal przedstawia zgoła różną religię i ideologię. Mania na myśli mowę obecnego rektora Wszechnicy Jana Kazimierza we Lwowie prof. Edwarda Porębowicza, wypowiedzianą 12 grudnia ub. roku z racji inauguracji roku szkolnego. Na-

przytoczone niżej, a niestety może niedostatecznie przez kulturalną opinię polską zauważone, ustępy mowy tego świetnego humanisty — pragniemy szczególnie silny położyć nacisk, zwłaszcza w związku z wyżej cytowanymi słowami i poglądami rektora Zdziechowskiego.

I rektor Porębowicz mówił też (jakże inaczej jednak od prof. Zdziechowskiego) o konieczności pierwszej religii, o wierze w istnienie świata duchowego po za światem zmysłami dostrzegalnym, o wierze w Ideę najwyższą, w niezniszczalność ducha. Zaraz potem zaś wywodził:

„Inną religią naszą jest patriotyzm, niewyrozmowiona, niewysłowiona, przepiętna, święta miłość ziemi i mojej i dziejów bohaterów i swojskiego obywatela. Niepowinna ta miłość podlegać analizie i krytyce, toby jednak chciał i stąd usunąć bodźce uczuciowe i nieświadome, to znajdzie że miłość ojczyzny jest popędem wrodzonym, najściślej z naturą ludzką związanym. Wszak to wpływy gleby i słońca, trwałe działające przez wieki, nadadły barwę oczom i włosom, ułożyły anatomie ciała do przyrody gór, wód i dolin. Do nich przystosował się rodzaj pokarmu i odzieży, one stworzyły różnice i odcienie języka i jego narzędy. Nie miłować ojczyzny, znaczy być okazem wynaturzonym spośród człowieczeństwa. Przeciwnieństwem narodu jest kosmopolityzm: nazwa obca, bizantyńska i chytrą pod nią kryje się bizantyńska. Pod wysokimi hasłami miłości wszechludzkiej i wszechziemskiego obywatelstwa, podstępni doradcy chcą w was przytępić uczucia naturalne i wrodzone miłości własnej ziemi, własnych ziomków, własnego obywatela. I dlatego gość to masz kochać bardziej a choćby równo Buszmana z Polinezji, niż człowieka jednej z tobie wiary i jednego języka? Wejść w siebie szczerze, a poczujesz, że miłszy ci jest ten kocioł cię nosi po polach twego sioła. Będziecie kochać ziemię obcą bardziej, niż tę, gdzie spoczywają kości brata twego, który wołał ciało swe położyć progiem przed najeźdźcą, iż wymieść się w miejsce bezpieczne; tę ziemię, po której rozbrzmiewają pieśni, całym jestestwem odczuwane. Łączcie się tu przy wspólnej pracy. A praca ta niech będzie radością waszych świeżych lat. Zanurzajcie wasz plug w rolę głęboką...”

Żaden komentarz nie wyjaśni lepiej różnicy w zalecanych młodzieży przez dwu wybitnych uczonych ideologiach społecznych — od własnych ich słów i poglądów, wyżej zaznaczonych. Jest przecież jednak pewna nie czerwona przez obie enuncjacje rektorskie się przewijająca i łącząca je na jednym odcinku: to wspólne wołanie do młodzieży o wybór wobec życia pewnej określonej postawy moralnej, to woła-

Herbata RIEDLA

nie o władzę idealizmu w życiu młodzieży.

Można i należy zwalczać szkodliwe sugestie filozoficzne i polityczne prof. Zdziechowskiego, nie można jednak przejść obojętnie obok wołania jego do młodzieży o „reformę moralną w sobie”, obok jego namiętnego przekonania, „że dobro moralne nie jest przelotnym złudzeniem kilku nerwowych organizacji w pewnej chwili ich ewolucji, ale że ono opiera się na naturze rzeczy, że jest przyczyną rzeczy i prawdą najwyższą”. „Zbawienie społeczeństwa — mówi, słusznie prof. Zdziechowski — od tego zawisło, aby takich ludzi wierzących w prawdę dobra moralnego było jak najwięcej”.

Jeśli przypomnimy sobie analogiczne lub identyczne nawet wołania do społeczeństwa w szczególności innych jeszcze kierowników życia umysłowego w Polsce (prezesa Akademii Umiejętności prof. Rozwadowskiego i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Rostworowskiego) to zastanowić nas musi symptomatyczność tego zjawiska. Przecież ci wszyscy przywódcy polskiego życia umysłowego, wołając o władzę idealizmu i moralności w duszy społeczeństwa a zwłaszcza młodzieży, łącząc się solidarnie i gorączkowo w tem wołaniu — nie czynią tego pod wpływem przypadku lub też skutkiem braku... ciekawego tematu.

Istotnie, czyniąc tak, uderzają ci uczeni w sedno zagadnienia przyszłości i zdrowia życia polskiego. Pocóż tracić zbyt wiele słów, by odsłonić smutek naszego moralnego „klimatu duchowego”?

A jeśli kierownicy życia umysłowego powyższe „wołanie” swoje skierowywują głównie pod adresem młodzieży, to — zdaje się — że w niej przede wszystkim szukają ocalenia przyszłości. I czynią niewątpliwie dobrze i przeornie, bo trudno zaprzeczyć, że niekiedy przeraźliwy, wojenny i powojenny rozkład moralny, toczący dojrzających, żwawymi strugami docierając zaczyna i do części młodzieży. Jakże bowiem częstym wśród tej młodzieży staje się zjawisko, które określiłby można stylem Weimera jako „stuprocentowy realizm”, „kult rzeczywistości” mającej eufemistycznie zamaskować relatywizm moralny względnie „symbolizować” owa „słomkę” za pomocą której, jak powiedział Dmowski, sse się bezceremonialnie „lemnając państwową”. Dążenie do panowania nad rzeczywistością, do twórczego, radosnego kształtowania jej z płodnej gliny ideału, coraz częściej zastępuje stokroć oczywiście wygodniejszą, oportunistyczną i nikczemnie tchórzliwą przystosowywanie się do tej rzeczywistości, „która jest”, aby w niej jak najrychlej zdobyć materialnie korzystną pozycję. Udać się wyniosłość pogarda dla idealizmu w duszach i umysłach, dla niewygodnych zasad, dla ofiarności, bezinteresowności i dla moralnej wrażliwości wobec zjawisk dookolnego życia, konstruuje coraz częściej „etyczne” podstawy najpospolitszego karierowiczostwa.

Te wyłaniające się posępne widma budzą głęboką troskę.

Ta troska przychodzi do głosu w wołaniu uczonych do młodzieży.

J. R.

NADEŚLANE

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada)

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI
z kopalni koncernu „ROBUR”

w Katowicach poleca hurlownie i detailicznie reprezent- **SILESIA** spółka węgłowa z ograniczoną poręką. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy d. orzec Czerniowiecki.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 14 lutego 1926.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 14 bm. o 12 w poł. Recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego.
Niedziela, 14 bm. o 3.30 popoł. „Zamarłe oczy”. Ceny niższe popołudniowe.
Niedziela, 14 bm. o 7.30 wiecz. „Kredowe Kolo”.
Poniedziałek, 15 bm. o 7 w „Zygirym”. z udziałem Marceliego Sowilskiego.
Wtorek, 16 bm. „Kredowe Kolo”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 14 bm. o 3.30 popoł. „Medalion Prababki”. Ceny niższe popołudniowe.
Niedziela, 14 bm. o 7.30 w. „Marietta”.
Poniedziałek, 15 bm. „Gdybym chciała...”.
Wtorek, 16 bm. „Marietta”.

TEATR MAŁY.

Piątek, „Wieczór lańców artystycznych” Pawliszczewy i Parnella.
Sobota „Hau-Hau”. (Ceny popularne.)
Niedziela, o 4 popoł. „Urwis”. (Ceny popularne.)
Niedziela, o 7.30 wiecz. „Sublokatorka”. (Wznowienie.)
Poniedziałek „Sublokatorka”. (Ceny popularne.)

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela, 14 lutego: Wagnerowski Koncert symfoniczny z udziałem tenora M. Sowilskiego. Popularne ceny miejsc. 1128

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich) wystawa J. Pałata, M. Ruzamskiego i F. Wyrzywańskiego.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za luty.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze Nr 150.663 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczyce „Słowa Polskiego”.

Przypominamy, że prenumerata zamiejscowa od 1 lutego wynosi 4 zł. 80 gr.

Przytem nadmieniamy, że niektórzy P. T. Prenumeratorzy przez pomyłkę przesłali za luty po zł. 4.20. Zatem upraszamy tych P. T. Prenumeratorów o przysłanie różnicy w kwocie 60 groszy.

— Teatr Wielki wystawia dziś po raz pierwszy na popołudniowe przedstawienie po cenach niższych operę d'Alberta „Zamarłe oczy”.

Wieczorem największa sensacja sceniczna teatrów europejskich, przepiękny poemat dramatyczny „Kredowe Kolo”, wystawiony na naszej scenie z niebywałym przepychem dekoracyjno-kostiumowym.

— Teatr Nowości daje dziś na popołudnie we przedstawieniu wesołą farsę warskiego „Medalion Prababki”.

Wieczorem tlułona operetka „Marietta”.
— W poniedziałek w Teatrze Wielkim ukaże się arcydzieło wagnerowskie „Zygirym”, z udziałem Marceliego Sowilskiego w partii tytułowej; zaś w Teatrze Nowości ostatnia nowość repertuaru, komedia Gertrudy i Spitzera „Gdybym chciała...”.

— Występy Ludwika Solkiego w Teatrze Małym. Już tylko kilka dni dzieli nas od tych występów, które wzbudziły tak olbrzymie zainteresowanie. „Dezywocie” wystawione będzie w stylowych kostiumach i w nowych dekoracjach pędzla Polityńskiego. Codzienne próby odbywane pod kierunkiem reżyserskim Solskiego pozwalają spodziewać się, że przedstawienie będzie pierwszorzędne, a wszyscy nasi artyści dostraja się możliwie najlepiej do genialnej gry Solkiego. Na występy te wydzielony jest numer „Życia Teatralnego”, poświęcony twórczości scenicznej najświetniejszego dziś artysty. Na onegdajszym obradzie członkowie Teatru Małego użyczyli owację mistrzowi Solskiemu w podziękę za jego pracę reżyserską i za tę niezrównaną postać Ładki, która Solski porwał wszystkich już na tych próbach. „Dezywocie” nie grane było we Lwowie szereg lat. O terminie

Nieco o Państwowym Banku Rolnym.

Otrzymujemy z dobrze informowanej strony wiadomość, że przeprowadzona w Państwowym Banku Rolnym kontrola, która ujawniła nieprawidłowości w dziale agrarnym — została zarządzona przez Prezesa Rady Nadzorczej PBR. p. Wilkońskiego.

Prezes Wilkoński stwierdziwszy nieprawidłowości w urzędowaniu poszczególnych członków dyrekcji, spowodował gruntowną rewizję działalności Państwowego Banku Rolnego przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa.

Wydelegowana przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa komisja rozpoczęła urzędowanie dnia 9 lutego.

Stanowcze zarządzenia prezesa Wilkońskiego spotkają się niewątpliwie — z uznaniem całego zdrowo myślącego społeczeństwa i można mieć nadzieję, że prezes Wilkoński znajdzie dość siły na to, by zapobiedz dalszej szkodliwej działalności podległych mu organów.

Byłoby pożądanym, by decydujące czynniki poddały przy tej sposobności rewizji nie tylko działalność Państwowego Banku Rolnego, ale także jego program i stworzyły dla tej instytucji program działalności odpowiadający interesom społecznym i narodowym.

Państwowy Bank Rolny powinien mieć między innymi na oku, że jednym z jego bardzo ważnych zadań, ma być pomoc kredytowa dla włościan, któ-

rzy z parcelacji nabywają ziemię i tworzą nowe osady polskie na kresach.

Włościanie pragnący kupić ziemię z parcelacji, nie mogą do tej pory korzystać z pomocy Państwowego Banku Rolnego, pomimo, że P. B. R. już parę lat istnieje. Zarząd Państwowego Banku Rolnego nie zorganizował dotąd kredytów parcelacyjnych — a głoszone przez Państwowy Bank Rolny wiadomości, iż nabywcy parcelacji nie mogą otrzymać kredytu w listach zastawnych, wywołuje tylko chaos i rozgoryczenie u włościan, albowiem w rzeczywistości, nabywcy parcelacji z takiego kredytu korzystać jeszcze nie mogą.

Państwowy Bank Rolny nie ma dotąd zapewnionego zbytu na listy zastawne, kredyt w listach zastawnych wymaga spełnienia wielu formalności — i nie może być przyznany tym, którzy ziemię nabyli zamierzają — lecz dopiero tym, którzy ziemię już nabyli i posiadają tytuł własności — a Państwowy Bank Rolny nie uczynił dotąd nic — celem zorganizowania kredytu przejściowego, dostępnego dla tych, którzy zamierzają przystąpić do kupna ziemi.

Mamy nadzieję, że p. prezes Wilkoński, który tak energicznie ujął sprawę w swoje ręce — zwróci uwagę także i na ten dział pracy P. B. R.

rozpoczęcia sprzedaży biletów wstępu donieśliśmy.

— Program karnawałowy w „Semaforze” dany dziś będzie dwa razy, popołudniu o g. 16.45 i wieczorem o g. 19.45. Bilety do nabycia w kasie teatru od g. 11 przez cały dzień.

— Dziś, w niedzielę, punktualnie o g. 12 w południe, odbędzie się Wielki Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości Ryszarda Wagnera. Wspaniały program obejmie najcenniejsze kompozycje orkiestralne i wokalne Wagnera. Wyjątki z „Meistersingerów”, „Walkirii” i „Zmierzchu Bogów” odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry znakomity tenor Marceli Sowilski. Pozostała mała ilość biletów będzie do nabyci dziś, o g. 10 rano przy kasie w gmachu Towarzystwa Muzycznego. 1229

— Wielki recital fortepianowy Józefa Śliwińskiego, mistrza tonów światowej sławy, niezrównanego odtwórcy Chopina, Schumanna, Czajkowskiego, Debussy'ego i in. Genialny artysta wystąpi w dniu dzisiejszym tylko jeden raz w naszym teatrze przed wyjazdem na dalsze tournée artystyczne po Anglii i Francji.

— Wystawa prac, wykonanych na krajowych kursach przemysłowych we Lwowie z zakresu bielizniarstwa, koronkarstwa, trykotarstwa i modniarstwa odbędzie się dziś, w niedzielę, od g. 10 rano do 6 wiecz. w lokalu Patronatu, plac Smolki 3.

— Towarzystwo Metapsychiczne im. J. Ochorowicza. Posiedzenie tygodniowe odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o g. 19, w lokalu przy ul. Ossolińskich, parter na prawo. Na porządku dziennym referat docenta dr. Adriana Demianowskiego p. t. „Odczuwanie na odległość”. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Dr. Jan Szymański, znany ze swych prac, referent ustawy antyalkoholowej w Sejmie, przyjeżdża do Lwowa i wygłosi w Nar. Org. Kobiet, ul. Ossolińskich 11, odczyt p. t. „Walka z alkoholizmem jako zadanie społeczno-państwowe”, dnia 28 lutego br.

— Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Towarzystwa Gospodarskiego i Związku Ziemiaków odbędzie się we wtorek 16 bm. o g. 4.30 popoł. w sali Izby handlowej i przemysłowej odczyt p. dra Kazimierza Rogoyskiego, profesora Uniwersytetu wileńskiego, na temat „Obecne zadanie własności ziemskiej w Polsce i sposób sanacji”. Wstęp wolny dla członków wymienionych towarzystw. Goście mile widziani.

— Wydział Tow. Czytelników Narodowej im. Seweryna Goszczyńskiego we Lwowie, odbędzie posiedzenie obchodowe ku czci Seweryna Goszczyńskiego dziś, w niedzielę, o g. 12 w południe w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża, przy ul. Bielowskiej 6, I p.

— Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, 15 bm., o g. 6 popoł. w Instytucie Zoologicznym Uniw. (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. J. Czekanowski przedstawi pracę p. J. Ulbrichtowej p. t. „Człowiek okresu paleolitycznego” oraz pracę p. G. Lempertówny p. t. „Typy kraniologiczne Afryki”; 2) Prof. dr. W. Rogalski przed-

stawi pracę p. W. Zycha p. t. „Rola Oldredu w budowie Podola”.

TABELA WYGRANYCH LOTERII PAŃSTWOWEJ.

W ósmym dniu ciągnięcia 5-tej klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 1000 zł. Nr. 7456 63770.
Po 2000 zł. Nr. 17344 51158 51186.
Po 1000 zł. Nr. 18577 18635 19621 27361 34457 55467.
Po 600 zł. Nr. 393 4050 10202 11356 19910 31446 31942 41125 44777 53348 56778 57782.
Po 500 zł. Nr. 4596 7995 9775 10182 11695 15168 18051 24505 33525 34530 40345 42512 49698.
Po 400 zł. Nr. 2346 2866 5439 8075 8949 9025 9520 10016 10662 13695 14359 14687 15246 16466 17892 19052 26718 26811 28387 29948 31058 32908 34158 34226 34285 34906 37154 37707 39244 41288 41939 42423 44005 47536 51109 53596 54343 55068 55998 57212 60368 61812 64055.
Po 300 zł. Nr. 554 2367 2567 2501 4389 5371 6760 6940 9364 10604 11525 11929 12848 12941 13634 13637 13706 13816 15003 15335 15771 15917 16358 16793 17949 18367 18549 18933 18971 19652 19809 20177 21700 22213 22248 22717 23151 24266 24353 25668 26175 26296 26347 27560 28223 29696 29805 29837 30003 30581 31699 32193 32515 32934 34210 36334 36725 36881 37025 37335 38030 38901 30615 40202 40832 42082 42131 42915 43119 43144 43630 43971 44086 45070 45239 46784 46851 47289 47524 47829 47924 48539 49137 49327 49588 50150 50569 50755 51778 52116 52375 54271 54955 55539 56844 56953 56999 57022 57353 57541 58586 58972 59757 60447 61112 61281 61411 62813 62996 63350 63420 63588 64224 64537 64898.

GDZIE MOŻNA WYGRAĆ? 1031k W KOLEKTURZE LOTERII PAŃSTW. „NADZIEJA” LWÓW, SYKSTUSKA 6. CIĄNIENIE TRWA CAŁY MIESIĄC DO 9

marca. — Na zamówienia listowne wysyła się losy natychmiast za pobraniem pocztowym. — Ceny losów: Czwartka zł. 50, — Połówka zł. 100, — o- -o- Cały los zł. 200. — o- -o-

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: hr. Józef Jabłonowski ze Lwowa, hr. Stanisław Czacki z Warszawy, hr. Ludwik Rey z Psar, hr. Seweryn Brunicki z Dubanowic, Michał Czajkowski z Medwedowic, Andrzej Gnyszkiewicz z Niezuchowa, dr. Stanisław Hoinnoki z Zarzecza, Franciszek Dorożyński z Krzemienca, Tadeusz Mikołajczyk z Łanęta, Ferdynand Post z Frankfurtu, A. Garfunkel z Rorsławia, hr. Władysław Dzieduszycki z Jezupola, Józef Śliwiński z Krakowa, Ignac Heller z Bukaresztu.

Hotel Krakowski: Karol August Kalwa z Zamoscia, dr. Michał Moysa z Rudnik, Longin Łoś z Taurów, Adam Osiniński z Ustrzyk, Leon Jerzy Troniewski z Nowogródka, Ignacy Brodinger z Krakowa, Michał Rotstein z Łomży, dr. Józef Kimmelman z Czortkowa, Bronisław i Aniela Wisni wscy z Jarosławia, Dawid Frankel z Wiednia, Alfons Huser z Ustrzyk, Izidor Edward Kreps z Poianki, Karol Arnheim

z Stockholmu, R. Henryk Gluecksberg z Warszawy, Jan Schatz z Radomska, Ksawery Ciechanowski z Warszawy, Witold Baziak z Warszawy, Zygmunt Kieczyński z Warszawy, dr. Jakob i Maria Krok z Przeworska, K. Edward i Maria Zieliński z Dubna, Franciszek Piasecki z Dunajowa, Karol Schneider z Karlsruhe.

— Kasyno i Koto Lit. Art. przypominają, że ostatnie dwa dancingi odbędą się w niedzielę 14 bm. i we wtorek 16 bm. na zakończenie. Początek o godzinie 8 wieczorem. 1268

— Złote gody obchodzili wczoraj p. Ludwik Pikor b. wiceprezydent poczt z małżonką Marceliną z Sitawskich. Po nabożeństwie w kościele św. Mikołaja zebrała się w domu przeznaczonych Jubilatów najbliższa rodzina i przyjaciele. Dzieci Jubilatów zajmują dziś wybitne stanowiska. Córka Gabriela jest sekretarką Wydziału filozof. U. J. K., synowie Tadeusz inż. Magistratu, Stefan prof. gimn., a dr. Bolesław dyr. banku. Na ręce szanownych Jubilatów wpłynęły z różnych stron kraju życzenia wszelkiej pomyślności.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. Wczoraj wieczorem odbyło się w sali Instytutu Geograficznego Uniwersytetu J. K. założycielskie zebranie lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Geograficznego. Prezesem nowego towarzystwa wybrano prof. dr. Eugeniusza Romera.

— Z Izby handlowej i przemysłowej. Onegdaj podaliśmy komunikat Izby handlowej o zatwierdzeniu przez ministerstwo przemysłu i handlu wyboru nowego prezydium Izby handlowej i przemysłowej w osobach dr. Kolischego jako prezydenta i dr. Ruckera jako wiceprezydenta tejże Izby. Z powodu zapytań w tej sprawie wyjaśniamy, że wybór II-go wiceprezydenta (którym jest obecnie r. Höflinger) nie podlega w myśl ustawy zatwierdzeniu ministerstwa.

— Z ruchu pocztowego. Z dniem 15 lutego br. zaprowadzona zostanie nowa relacja telefoniczna między Lwowem a Mukacewem w Czechosłowacji. Opłata taryfowa za trzymiutową zwykłą rozmowę w tej relacji wynosi 2 złote.

— Sprzedaż licytacyjna 7 tysięcy koni wojskowych. W czasie od 20 stycznia do 25 marca będzie sprzedanych w drodze licytacji w całym państwie 7.000 wybrakowanych koni wojskowych. Do przetargów mogą stanąć wszyscy obywatele Państwa, Rolnicy i posiadacze innych nieruchomości, instytucje dobroczynne i społeczne, osadnicy wojskowi, funkcjonariusze straży leśnej w lasach państwowych, urzędnicy państwowi i komunalni, a w wyjątkowych wypadkach i inne osoby, które ze względu na swe stanowisko społeczne zasługują na pełne zaufanie, mogą korzystać przy zakupach koni z krótkoterminowych kredytów, najdłużej do 15 września br. Osoby pragnące korzystać z kredytu, powinny przedstawić komisjom licytacyjnym zaświadczenia władz państwowych, komunalnych, lub policyjnych o posiadaniu realności, albo polecenie władz państwowych i komunalnych, bankowe listy gwarancyjne, lub wreszcie zwrócić się do właściwego DOK. o wydanie zezwolenia na kupno koni na kredyt.

Na obszarze lwowskiego DOK. te sprzedaże licytacyjne odbędą się na targowicach konskich, każdorazowo o godz. 9 rano, w następujących terminach i miejscowościach: Lwów — 19 i 26 lutego, oraz 5 i 12 marca, Żółkiew 27 lutego i 9 marca, Brody 22 lutego i 8 marca, Złoczów 24 lutego i 10 marca, Brzeżany 24 lutego, Tarnopol 10 marca, Czortków 22 lutego i 8 marca, Trembowla 2 marca, Kołomyja 5 marca, Stanisławów 25 lutego, 4 i 11 marca, Zaleszczyki 1 marca br.

— Nieścisłe zarzuty. Na onegdajszym wiecu, zwołanym przez Tow. Ochrony Lokatorów uchwalono m. i. — jak o tem donieśliśmy — domagać się od gminy m. Lwowa wstrzymania ściągania 6 proc. podatku lokatorskiego na rozbudowę — z powodu, że Miejski Komitet Rozbudowy przyznał przez Rząd skromną kwotę na rozbudowę Lwowa rozdzielił rzekomo nie

właściwie, przynajmniej pożyczki zamiast chcąc budować domy mieszkalne, wyłącznie budującym luksusowe wille własne. W związku z tą rezolucją nadesłał nam p. prezydent miasta, Józef Neumann, jako przewodniczący Miejskiego Komitetu Rozbudowy, następujące sprostowanie: Miejski Komitet Rozbudowy zaproponował przede wszystkim udzielenie pożyczek: 1) na wykończenie rozpoczętych i z powodu braku funduszy zastanowionych w budowie domów mieszkalnych, 2) spółdzielniom na budowę wyłącznie domów mieszkalnych, a w szczególności Towarzystwu budowy II Domu Techników, T-wu budowy Domu Studentek, Spółdzielni oficerskiej, Spółdzielni prof. szkół wyższych, Spółce budowy tanich domów, 3) Gminie miasta Lwowa na budowę 3 domów mieszkalnych o mieszkaniach wyłącznie jedno-pokojowych, 4) kilku właścicielom domów na przeprowadzenie koniecznych i przez Departament techniczny ze względu na bezpieczeństwo publiczne nakazanych rekonstrukcyj, w końcu 5) na budowę prywatnych nowych domów mieszkalnych o typach mieszkań przeważnie 1, 2 i 3 pokojowych. Pożyczki przyznane Spółdzielniom i Gminie na budowę wyłącznie domów mieszkalnych wynoszą na ogólną na rozbudowę przeznaczoną kwotę 3 i pół miliona zł., 1.984.000 zł. resztę w kwocie 1.516.000 zł. przyznano w większej części na wykończenie rozpoczętych i zastanowionych domów mieszkalnych, a w mniejszej na budowę domów czynszowych. Stwierdzam, że nikomu chcącemu budować dom mieszkalny, Miejski Komitet Rozbudowy pożyczki nie odmówił. Z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, że twierdzenie jakoby Miejski Komitet rozbudowy przeznaczoną na rozbudowę miasta Lwowa kwotę rozdzielł niewłaściwie, przynajmniej pożyczki wyłącznie budującym luksusowe wille własne, nie jest zgodne z prawdą.

(—) Józef Neumann.

— **Śp. Maurycy hr. Bossak-Hauke**, którego zwłoki wczoraj liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku, był synem generała Haukego, prezesa teatrów rządowych w Warszawie, a najbliższym krewnym Józefa hr. Bossak-Haukego, znanego dowódcy powstania z r. 1863. Brat śp. Maurycego, Aleksander, który z zagranicy, na wiadomość o wybuchu powstania, pośpieszył do Polski, odczołony w nocy przez kozaków, zginął razem ze swoimi przyjaciółmi. Inny był los śp. Maurycego. Wywieziony przez ojca do Petersburga, został zmuszony do wstąpienia do gwardii carskiej i dopiero po kilku latach, przeniesiony do Warszawy, zdołał uzyskać uwolnienie z wojska rosyjskiego. Około r. 1870 hr. Hauke opuścił Warszawę i przeniósł się na stałe do Lwowa, na co wpłynęła gorąca przyjaźń, która łączyła go z Henrykiem Jarockim, dyrektorem opery lwowskiej. Całe dalsze życie spędził śp. Maurycy w naszym mieście. Odczołony najczulszą opieką swej małżonki dożył sędziwego wieku (lat 80), przy którym zachował młodzieńczy zawsze ogień i temperament. Wszyscy, którzy go znali, mają dla Jego pamięci tylko szacunek i przywiązanie.

K. I.

— **† Emilja Germanowa**. Na cmentarzu na Powązkach odprowadzono oświecając w Warszawie zwłoki śp. Emilji Germanowej, wdowy po prezesa koła polskiego w Wiedniu, wybitnym działaczku galicyjskim, pisarzu i pedagogu, a zarazem matki utalentowanego i znanego powszechnie pisarza Juliusza Germana. Ze zgonem śp. Emilji Germanowej schodzi do mogiły zanikający już dziś typ matrony - Polki, o kryształowej duszy, nielubiącej kraj rodzinny ponad wszystko. Niech odpoczywa w pokoju!

P. Juliuszowi Germanowi, dotkniętemu wielkim ciosem, składamy wyraz serdecznego współczucia.

— **Przed sadem doraźnym**, który rozpoczął się we wtorek, 16 lutego staną dwaj oskarżeni Wojciech Socha i Józef Pisulak. Kierownictwo Trybunału sprawuje r. Mayer. Wczoraj prze prowadzona została w Sokolnikach na-

Listy z Łucka.

Łuck, 11 lutego.

Ze spraw miejskich. O półtora roku toczył się w Łucku spór w sprawie elekrowni, która znajduje się w rękach konsorcjum Tow. „Wolt”. W sporze wyłoniły się dwie koncepcje, jedna za wykupem elekrowni na rzecz miasta, druga oświadczająca się w zasadzie za wykupem, lecz zwolennicy tego zdania liczyli się również z trudnościami natury materialnej. Wykup bowiem elekrowni, inwestycja, jak założenie nowych sieci, sprawienie motoru, rozszerzenie budynków i t. p. pociągnęłoby za sobą poważne koszty, według obliczeń około pół miliona złotych. Taką kwotę wobec przesilenia gospodarczego i braku długoterminowego kredytu miasto na powyższy cel kto wie czy zdołałoby uzyskać. Urząd Wojewódzki potwierdził w omawianej sprawie pogląd prezydenta miasta i przewodniczącego M. Kom. Gosp. Wobec powyższego Magistrat uzyskuje wiele dogodnych koncesyj od Tow. „Wolt”, a przede wszystkim należyte oświetlenie ulic miasta co w Łucku jest sprawą wprost palącą. Elekrownia zaś w terminie 1 października 1939 r. przejdzie na własność miasta. Tow. „Wolt” przystąpiło już do zmeliorowania sieci i innych inwestycji.

ocznia miejscowa, w której brali udział prdk. Sywulak, sędzia śledczy R. Michalec, nadkom. Parylewicz i komisarz powiatowy Kropiwnicki.

— **Dwa zamachy samobójcze.** — W dniu wczorajszym notowaliśmy dwa i w dniu dzisiejszym notujemy znów dwa zamachy samobójcze. I tak przy ul. Kleparowskiej, l. 7 targnęła się na życie w zamiarze samobójczym niejaka Jetti Kohn, licząca 42 lat, żona b. dżerżawcy dóbr i w tym celu zażyła 10 pastylek rterciowych, poczem po kilku minutach wyzionęła ducha. Desperacka od dłuższego czasu cierpiała na chorobę umysłową. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala izraelskiego. — **Drugi wypadek samobójstwa** wydarzył się przy ul. św. Zofii, gdzie w zamiarze samobójczym wypił jedyne Leopold Kulinię, liczący 24 lat. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj po południu na ulicy Halickiej pośliznął się na chodniku Mikołaj Zajackowski a upadając doznał złamania nogi. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do mieszkania i pozostawiło o pieczę domowej.

— **Wielka awantura** wywołał wczoraj wieczorem jakiś nieznany bliżej osobnik, który napadł na ul. Gródeckiej na Piotra Zubacza, inkasenta Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego i pobił go dotkliwie po głowie i twarzy. Osobnik ów sprowadzony do komisariatu odmówił podania swego nazwiska, wobec czego z powodu braku dokumentów został aresztowany i osadzony w aresztach policyjnych.

— **Za nieprawny pobyt w Polsce** aresztowany został wczoraj Teodor Honiuk, robotnik dzienny, przybyły niedawno nielegalnie z Rosji sowieckiej.

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Ubiegłej nocy dostał się jakiś złodziej po wyrwaniu okienka do piwnicy Józefa Tyskiego, właściciela kamienicy nr. 16 przy ul. Japońskiej i skradł na jego szkodę 28 flaszek wina tokajskiego. — **Fryderyka Zindelmanna**, krawczyń, zamieszkała przy ul. Źródlanej l. 37 — doniosła policji, iż nieznany sprawca zapomocą dobranej klucza czy wtrzycha dostał się do jej mieszkania i skradł książeczkę Kasy Oszczędności, opiewającą na 50 dolarów amerykańskich i 30 m. płótna szyfowego. — **Przy okienku** miejskiej kasy w ratuszu, gdzie — jak wczoraj szerzej pisaliśmy — panuje niestychany tłok — skradziono Jarosławowi Radeckiemu z kieszeni 200 zł. — **Aresztowany** został Daniel Biszko za kradzież garderoby i bielizny na szkodę Teodora Heniuka,

Konferencja kolejowa. W Łucku odbyła się konferencja w sprawie nowego rozkładu jazdy kolejowej. W naradach wzięli udział: przedstawiciele dyrekcji kolejowej w Radomiu, delegaci urzędów państwowych, miasta, kupiectwa i t. d. Omawiano sprawy związane z życzeniami miejscowej ludności w udogodnieniu połączeń kolejowych w nowym rozkładzie jazdy.

Z życia urzędników państwowych. Okr. Zarząd Stow. Urzędników Państw. w Łucku zwołuje na dzień 19 bm. w sali „Domu Stow. Pol.” ogólne doroczne zebranie. Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie z działalności zarządu, sprawy uposażeniowe urzędników państwowych, projekt budowy własnego domu, wybory nowego zarządu i sądu koleżeńkiego, założenie własnej czytelnicy i sprawy organizacyjne.

Z teatru. Teatr polski w Łucku wystawił ostatnio komedię 3 akt. Al. hr. Fredry p. t. „Małż i żona” w następującym zespole: pp. Helleński (hr. Wacław), Cerańkówna (Elwira), Pietruszyński (Alfred), Lisicka (Justyna). — **Druga część** wieczoru wypełnił koncert orkiestry teatralnej pod batutą prof. Yrleij-Jurkiewicza.

Jur.

nielegalnie przebywającego w Polsce. — **Za kradzież kieszonkową** na ulicy Batorego aresztowany został Mieczysław Duda, liczący zaledwie 18 lat a już wielokrotnie karany i notowany. Ukradł na ul. Batorego i spożnił na dłuższy czas przy tej ulicy. — **Za kradzież kieszonkową** został aresztowany Gustaw Boland, liczący 23 lat, karany i notowany. W końcu aresztowano poszukiwaną za kradzież Franciszkę Smudzińską.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Za uchylanie się od dozoru policyjnego i zakłócanie spokoju nocnego aresztowany został Dmytro Durbak, dozorny złodziej, zamieszkały przy ulicy Kaspra Boczkowskiego, l. 11. — **Za wywołanie awantury** na ul. Legionów aresztowany został Tadeusz Nowak, liczący 43 lat, karany i notowany. — **Za włóczęgostwo i natrętne żebranie** aresztowano 16 osób.

— **Nieostrożna jazda szofera.** Wczoraj przed południem szofer samochodu nr. Lw. 7993 urządził sobie po ulicach miasta kawalerską jazdę i u wylotu ul. Jagiellońskiej najechał na jakiegoś włościanina, który skrzydłem potracony — upadł na jezdnię i doznał bolesnych obrażeń. Szofer naturalnie czempredziej zniknął z terenu swego niefortunnego występu. Patrolujący jednak w pobliżu posterunkowy pochwylił w fot numer samochodu, wobec czego szofer zostanie pociągnięty do odpowiedzialności.

— **TARNOPOL.** Ruski wiec demonstracyjny, odbył się tu dnia 1 bm. przy udziale około 600 uczestników, przeważnie włościan, pod przewodnictwem dr. Olejnika. Chodziło o wyrażenie protestu przeciw akcji dr. Damiłowicza w Stanisławowie. Wygłoszone przez dr. Ładykę i dr. Łysego referaty na temat reformy rolnej, ustawy samorządowej, szkolnictwa łącznie z Uniwersytetem ruskim miały na celu wywołanie w ludzie ruskim niechęci do zgodnego współżycia z ludnością polską i do akcji porozumiewawczej. Uchwalono rezolucję, domagającą się założenia Uniwersytetu „ukraińskiego” we Lwowie, uchwalenia ustawy samorządowej i zapomóg dla proletariatu wiejskiego. Ostatni punkt wywołał ze strony obecnych na sali komunistów ze Stronowiczem na czele piekielną, pół godzinny trwającą awanturę, a to z powodu tego, że przemilczano w rezolucji położenie proletariatu miejskiego. Po przywróceniu spokoju starali się mówcy w dalszym ciągu podważyć wiarę ludzi w prawo rządność naszego państwa, kwestionując np. wykonywaną ustawę rekruta-

cji na ziemiach południowo-wschodnich. Najzuchwalej występował rzeźnik Dolhan z Zagrobeli, wnosząc między innymi na stworzenie wspólnej organizacji politycznej włościan z inteligencją z moralnym przymusem należeć do niej każdego „ukraińca” pod zagrożeniem publicznego piętnowania nieposłusznym imieniem „churna”. Tenże sam Dolhan zbyszczęścił także na zebraniu odwiecznych gospodarzy tej ziemi, naród polski, nazywając go pasożytem „ludu ukraińskiego” („kamionka na koniczymie”). Szeroko referowano t. zw. prawo „ukraińców” samostanowienia o sobie. Tu należy zauważyć, że na wsi wcale nie ma antagonizmu lub nienawiści między ludnością polską a ruską, że dobrego współżycia nie ma zamaca, a nawet w mieście mogłyby wytworzyć się warunki zgody obywatelskiej, gdyby umiano ubezwładnić prowokatorów.

W ostatnich czasie dale się zauważył silniejszy ruch agitacyjny, kierowany ręką inteligencji i zapewne to nie przy padek, że w nocy z 4 na 5 bm. znieważono godło państwowe w Nasta-sowie, pow. tarnopolski.

Dnia 3 bm. zawieszono na budynku szkolnym teże wsi tablicę z odpowiedzią napisem, nad którą widnieje orzeł polski. Dnia 5 zauważono, że tablica wykazuje uszkodzenia odrzuconych kamieni, oraz gęste ślady pewnych ekskrementów. To samo znalaziono po ścianach w sali szkolnej, do której dostano się wybitem oknem. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Wydarzyły się w teże gminie także wypadki napastowania i obrażenia wracającej do domu dziewczyny szkolnej, dzieci kolonistów, rzucania kamieniami za kobietami wychodzącymi z kościoła i pokaleczenia kom. Są to namierzawodniej usiłowania sprowokowania ludności polskiej której ilość i organizacja wystarczaby, by się z napastnikami porachować. Ludność ta jednak, pełna godności i poczucia praworządności, pozostawia ustalenie winy i wymiar kary władzom, które też energicznie temu wykroczeniu się zajmują.

Dobry przykład. W szkole wydzielowej im. Mickiewicza, pozostającej pod kierownictwem dyrektora Teodora bauma, 52 dzieci posiada tyleż książeczek Kasy oszczędności na niewielką wprowadzić kwotę, bo zaledwie około 300 zł., ale uczą się w ten sposób cnoty oszczędzania. Należałoby sobie życzyć, by i inne poszły za tym pięknym przykładem. Kuratorium szkolne wyraźnie to szkołom poleca.

□ **ZAMARSTYNÓW.** Obchody narodowe. Zamarstynów święcił w styczniu 2 obchody narodowe ku czci Chłobrego i Staszica. Po nabożeństwie w kościele OO. Kapucynów i okolicznościowym kazaniu, uformował się pochód i ruszył przy dźwiękach kapeli pod dom gminy, w którym ogniskuje się praca towarzystw kulturalno-społecznych. W uroczystości i pochodzie, prócz tysiącznej rzeszy ludności Zamarstynowa, Hołoska Wielkiego i Małego — wzięła udział reprezentacja gminy, zarząd Kasy im. Stefczyka TSL., straż pożarna, TCHL. Szkoła ogrodnicza, oraz działwa miejscowej szkoły z gronem nauczycielskim. Na zewnętrznej frontowej ścianie domu gminnego udekorowano flagami, emblematami, zieloną i kwiecistą popiersiem St. Staszica. Muzyka TCHL. odegrała hymn „Rodowy”, następnie p. Jan Blaike przemówił do zebranych, podnosząc zasługi ks. Staszica, jako filantropa, społecznika skromnego w życiu codziennym, a wielkiego duchem i czynem obywatela Ojczyzny. Przemówienie wywołało poważny nastrój z piersi zabrzmiała pieśń „Nie rzucim ziemi”.

Druga uroczystość ku czci Bolesława Chłobrego odbyła się w sali gminnej. Po odśpiewaniu przez działwę szkolną Boga Rodzica i kantacie, na cześć Chłobrego, słowo wstępne wygłosił ks. dr. Długosz. W pięknym i aktualnym przemówieniu snuł mowa myśl polityczną Chłobrego, wyliczając powody dla których czynny

Ideje potężnego i twórczego umysłu. Nadspodzianie udatnie przesunęły się przed oczyma widzów produkcje dwiaty szkolnej i młodzieży, grupującej się w TCHL. Miłe i pożyteczne przżyto dzień w Zamarstynowie, a tylko zyczyćby należało, nie ustawiania w pracy, tem pewniej, że materiał podatny i dobry do uspołecznienia i unarodowienia.

==◎==

+ **Oryginalny klub.** W Hawrze założony został niedawno klub kawalerów i nieszczęśliwych mężów. Zadaniem klubu ma być propaganda antineurastyczna i filozoficzna. W Hawrze musi być widocznie dużo małżeństw niedobrych.

+ **Głosowanie przy pomocy radia.** Organizacje marynarskie w Nowym Yorku postanowiły żądać od państwowej i politycznej administracji, aby marynarzom dano możność całkowitego wykorzystania ich aktywnego prawa wyborczego; przez wzgląd bo wiem na to, że marynarze zmuszeni są większą część swego życia spędzić na morzu, posiadało dotychczas prawo to jedynie formalne i iluzoryczne znaczenie. Dlatego też usiłują wspomniane organizacje o przeprowadzenie noweli do ustawy wyborczej, na mocy której mogliby marynarze, znajdujący się na morzu, posyłać swe głosy do Nowego Yorku. Dotychczas znajdowali się marynarze amerykańscy zupełnie poza nawiasem życia politycznego, albowiem nie byli oni w stanie wywrzeć wpływu na skład ciał ustawodawczych. Żądanie głosowania przy pomocy radia przedostaje się do innych państw, a zdaje się, że Ameryka uczyni zadość żądaniom marynarzy.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 14 lutego.

Menachium. (495) Godz. 18.30. Koncert wokalo-instrumentalny.

Berno. (315) Godz. 20. Koncert utworów operetkowych.

Mediolan. (320) Godz. 21. Kwintet koncertowy, pieśniarski i muzyczny.

Oslo. (382) Godz. 20. Koncert orkiestralny.

Rzym. (425) Godz. 20.40. „Faust“, opera.

Stockholm. (428) Godz. 20.15. „Piekna Helena“, operetka.

Paryż. (458) Godz. 21. Koncert wokalo-instrumentalny.

Londyn. (365) Godz. 22. Koncert orkiestralny.

Praga. (368) Godz. 20. Pierwszy koncert dla cudzoziemców w wykonaniu pierwszorzędných sił praskich. W programie: kwartet, fortepian, skrzypce i śpiew.

Dział ekonomiczny.

Firma „UNIA“

Zjednoczone Fabryki Maszyn. Tow. Akc. dawn. C. Blumwa i Syn w Bydgoszczy otrzymała w Rzymie telegraficzną wiadomość, że na Wsze światowej Wystawie w Rzymie, która została zamknięta dnia 31 stycznia b. r. otrzymała za swe konstrukcje traków i maszyn do obróbki drzewa najwyższą nagrodę „Grand Prix“. 1265

Zagadkowe zniknięcie żołnierza.

Stanisławów. (Tel. wł.) Przed kilku dniami zaginął bez wieści Józef Styra, plutonowy 48 pp., stojącego załogą w Stanisławowie. Styra, który otrzymał kilkudniową przepustkę, od kilku dni nie daje znaku życia. Wykluczona jest rzeczka, aby jako wzorowy szeregowiec dopuścił się dezercji — prawdopodobnie załamał się na rzece Bystrzycy i utonął, miał bowiem przez

rzekę udać się do Zagwoźdza, gdzie mieszkała jego narzeczona. Zawiadomiono o jego zniknięciu rodzinę, zamieszkałą w miejscowości św. Józef koło Nadwórny, skąd otrzymano odpowiedź, że Styra tam nie przybył.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Observatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

13 lutego	7 rano	popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	733.8	734.1°	734.7
Temperatura w°	- 1.4°	+ 1.5°	+ 1.5°
Kierunek wiatru	SSE	SE	Cisza
Wiatr km./godz.	3	5	

Temperatura najwyższa + 1.5° C, najniższa - 1.6° C.

Uwaga: Pogoda rano i wieczór mgła. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA NIEDZIELE.

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 lutego: Zachmurzenie przeważnie duże (przejścia na południu), mglisto, opady w północnej części kraju, przymrozki na wschodzie i południu, cieplej w pozostałych częściach kraju, słabe wiatry w kierunku zachodnim.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, 11. lutego.

Wiec poselski posłów Wierczaka i Sachy z Pomorza odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7-ej wieczorem w sali Sokoła-Macierzy.

Z LOPP. Komitet wojewódzki stanisławowski LOPP. założony w marcu r. 1925 pod kierownictwem Prezydium w osobach p. inż. Stefana Wiktora prezesa dyrekcji kolejowej w Stanisławowie jako przewodniczącego, oraz pp. Lityńskiego, Kazimierza i Kasztelawicza Józefa jako zastępców, wreszcie prof. Jasińskiego jako sekretarza, może się poszczycić bardzo dodatnimi rezultatami swej pracy. Zorganizowano przeszło 40 kół powiatowych i miejscowych, w których skupia się przeszło 8.000 członków. Z wkładek członkowskich zebrano 40.000 zł., z czego odesłano do Zarządu Głównego do Warszawy za pośrednictwem Polskiego Banku Handlowego 20.000 zł., przez Bank dla Handlu i Przemysłu 7.000 zł. wreszcie przez Bank Gospodarstwa Krajowego również 7.000 zł. Tydzień lotniczy przyniósł 20.000 zł., tak że w rezultacie odesłano 54.000 zł. do Warszawy. Z początkiem marca odbędzie się zjazd delegatów kół powiatowych, na którym opracuje się program działania na rok następny. Podając tych parę suchych cyfr do publicznej wiadomości nie można powstrzymać się od paru przykrych uwag pod adresem niektórych kół w naszym społeczeństwie. Nasuwają się one przy pobieżnym tylko przeglądnięciu listy członków Ligi. Oto

NADESLANE.
Pamięć p. Wacława Jełowickiego.
weterana z roku 1863, zmarłego we Lwowie 13 stycznia 1926.

Żałobnie biją dzwony kościołów. Ich echo żalobną wieść głosi: Że jasna dusza na skrzydłach aniołów Do niebios bramy się wznosi.

Żalobne echo daleko leci. I serce boleśnie krwawi. I łzę wyciska u lwowskich dzieci. I żal serdeczny nas dławii.

Weteran Polak, życiem uznoiony, Po ciężkim trudzie w życiowym boju Jak żył wzorowo, pracą utuczony. W ziemi ojczystej spoczął w spokoju.

Bo życie jego to jedna cnota. Każda myśl inna była Mu wroga. Ta co otwiera niebieskie wrota. To był cel życia, to Jego droga.

Po Bogu, Ojczyzna, bliźni i praca. Tem życie swoje ukwiecił, Z tem odszedł cicho skąd się już nie [wraca]

Ten co przykładem nam świecił. U trumny Twojej część ci składamy. Gorące wnosząc błaganie. U grobu Twego kornie wołamy. Duszę tę czystą, węż do siebie Pańcie. A gdy zasiądziesz przy Bożym Tronie. O jedno prosim Cię szczerze. Spójrz! czasem w ziemskie ustronie. O los Ojczyzny odmów pacierze.

Marian Błażowski.

gros członków to pracownicy kolejowi wszystkich kategorii, urzędnicy skarbowi i funkcjonariusze policyjni tak wyżsi, jakoteż i niżsi. Mimowoli ciśnie się pytanie, gdzie reszta? Gdzie inne dykasterie pracowników państwowych, gdzie przedewszystkiem wolne zawody, jak lekarze, adwokaci, notariusze, gdzie wreszcie nasze kupiectwo i przemysł, których położenie materialne, nawet w dzisiejszych warunkach, chyba nie jest cięższe, niż u tych, którzy już swój obowiązek obywatelski spełnili? Spodziewać się należy, że na przyszłość nie będziemy zmuszeni stawiać tak nieprzyjemnych pytań, że w r. 1926 dochody LOPP. niewątpliwie wzrosną. Do ofiar winni poczuwać się wszyscy, bez oglądania się na drugich.

Napad rabunkowy. Onegdaj sensację wzbudził niezwykle śmiały napad, dokonany w biały dzień, na p. K. G. urzędnika kolejowego. Oto w chwili, gdy p. G. wychodził z Konsumu i kolejowego niosąc przy sobie stosunkowo wielką sumę 4.000 zł. celem złożenia jej w Banku, został nagle mocnym uderzeniem pięści oszołomiony i w następstwie ograbiony z gotówki. Wypadek miał miejsce w ciemnym korytarzu, tak że nikt nie był świadkiem zajścia. Panuje powszechne przekonanie, że rabuś musiał być dobrze obeznany ze stosunkami w Konsumie, skoro wiedział kiedy tam rozporządzają większymi sumami. Policja niewątpliwie wyświecili zagadkę.

Sport.

Zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa.

Wczoraj rozpoczęły się zawody narciarskie o mistrzostwo Lwowa organizowane przez Karpackie Towarzystwo Narciarzy. Liczne obsekanie biegów przez towarzystwa lwowskie a przede wszystkim liczny współudział „zakopiańców“ tworzących elitę polskiego narciarstwa uczyniły z będących w mowie zawodów największą imprezę sezonu narciarskiego Lwowa, która niewątpliwie odda wielkie usługi lwowskiemu narciarstwu.

Zakopane było reprezentowane przez dwa towarzystwa, mianowicie Sekcję Narciarzy Tow. Tatrzńskiego (6 zawodników) i Sokół (3 zawodni-

ków). Z lwowskich towarzystw wzięli udział Czarni, którzy stawili się najliczniej na starcie, następnie KTN. i Polacy.

Wczorajszy dzień biegów był dniem triumfu zawodników zakopiańskich, z trenerem Stolpem na czele, którzy zajęli pierwsze miejsca prawie we wszystkich klasach. Taki obrót zawodów nie był zresztą dla nikogo niespodzianką, bo warunki klimatyczne i praca trenera p. Stolpego z góry predestynowały naszych gości na zwycięstwo.

Lwów zajął dalsze miejsca, z których najbardziej zaszczytnym jest sukces Witkowskiego, który mimo nie-

korzystnego dlań wyniku losowania (wyszedł ze startu jako trzeci) zdobył trzecie miejsce w I klasie po Stolpem i Krzeptowskim.

Warunki śniegowe już z początku biegu nienaigorsze, poprawiły się jeszcze pod koniec dzięki przymrozkowi i w zupełności wszystkich zadowolily.

Mniej powszechnem było zadowolenie ze sposobu wyznaczenia trasy, na co skarżyło się kilku zawodników.

Komisja sędziowska w składzie: prof. inż. Klemensiewicz, kpt. Loteczko, inż. Dudryk, inż. Wondrausch, L. Pawłowski, Romer i inni wywiązała się z zadania bez zarzutu.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg 16 km. Czas i miejsca i kolejne bez względu na klasę.

- 1) Stolpe (SNTT.) I kl. 1 g. 20'52".
- 2) Schiele Kaz. (SNTT.) I B. 1 g. 22'28".
- 3) Krzeptowski And. I kl. (Sokół) 1 g. 23'17.4".
- 4) Witkowski (Czarni) I kl. 1 g. 24'17".
- 5) Kawa (Cz.) III kl. 1 g. 24'28.4".
- 6) Motyka (SNTT.) II kl. 1 g. 24'49".
- 7) Czech Wl. (Sokół) I kl. 1 g. 25'51.6".
- 8) Rzepecki (Pogoń) II kl. 1 g. 28'49".
- 9) Zaydel (SNTT.) I kl. 1 g. 31'10".
- 10) Walczak (Czarni) III kl. 1 g. 31'19".
- 11) Krzywobłocki (KTN.) III kl. 1 g. 33'53".
- 12) Stobiecki (Czarni) III kl. 1 g. 34'31".

Wobec powyższych wyników pierwsze miejsce w klasie I B zdobył Schiele K. W I klasie seniorów zwyciężył Stolpe. 2) Krzeptowski, 3) Witkowski. W II kl. seniorów 1) Motyka, 2) Rzepecki. W III kl. 1) Kawa (Czarni), 2) Walczak, 3) Krzywobłocki. 4) Stobiecki.

Wycofali się z biegu Bujak Fr. (S. N. T. T.) z powodu pomylenia trasy. Tesseir (KTN.), Król (Sokół), Boski (AZS.) i nadto 3 zawodników.

Bieg pań 5 km. 1) Loteczkowa (K. T. N.) II kl. 31'16.5" w bardzo dobrej formie, 2) Bogucka (Pogoń) II kl. 34'56", 3) Gwizdałówna (Pog.) I kl. 35'27", 4) Szczepanowska (KTN.) juniorka 37'55".

Bieg juniorów 8 km. 1) Czech Br. (SNTT.) 40'45", 2) Jakubowski (KTN.) 44'29", 3) Terlikowski (Czarni) 45'25", 4) Rodzyńkiewicz (Cz.) 52'19.4", 5) Czapiewski (KTN.) 55'50.5".

Dziś w dalszym ciągu zawodów odbędzie się skoki na skoczni KTN.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE.

Dziś o godzinie 8-mej odbędzie się na torze LTL. (Pelczyńska ul.) zawody w jeździe szybkiej o mistrzostwo Polski.

Dziś ciąg dalszy zawodów narciarskich o mistrzostwo Lwowa. Skoki na skoczni w Złotym o g. 10 rano i zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Polski na torze Tow. Lwów. rano i popołudniu.

Sędziowie narciarscy i podział zawodników na klasy. Komisja sportowa P. Z. N. dokonała ułożenia listy sędziów narciarskich i zweryfikowała listę zawodników wszystkich towarzystw narciarskich, zrzeszonych w P. Z. N. dzieląc ich na klasy: starszych A. i B. — klasy I i II i III, oraz młodszych A. A. — klasy I. i II., pań i pań juniorów.

Polski Związek Narciarski uzyskał miejsce w zarządzie FIS-a. P. Z. N. uzyskał miejsce w zarządzie FIS-a, o które ubiegało się wiele innych narodowości bezskutecznie. Jest to dla polskiego narciarstwa niewątpliwie sukces i zaszczyt. Wobec aktualnym i niewieńczonym niezwyczajnymi sukcesami, wycieczkami naszych narciarzy zagranicę. Polski Związek Narciarski komunikuje nam, że w związku z uzyskaniem miejsca w zarządzie FIS-a przez Polaków, nadeszła tutaj depesza gratulacyjna od prezesa Międzynarodowej Federacji Narciarskiej p. Holmquista. Prezes P. Z. N. ppłk. Bobkowski wyjeżdża na igrzyska Północne do Stockholmu na specjalne zaproszenie Szwedzkiego Związku Narciarskiego.

Bieg narciarski na 50 km. o puchar „Przełomu Sportowego“. Bieg narciarski na 50 km. o puchar „Przełomu Sportowego“, który miał się odbyć w Krynicy, odbędzie się w dniu 22 lutego br. w Zakopanem, ponieważ Krynica zrezygnowała z organizowania tego biegu na terenach swoich.

Oznaczenie ppłk. Bobkowskiego Krzyżem Zasługi. Dowiadujemy się, że prezes Polskiego Związku Narciarskiego, ppłk. A. Bobkowski został odznaczony złotym Krzyżem Zasługi za działalność sportową na terenie Wojska Polskiego.

Kwatery dla prasy w Zakopanem. Polski Związek Narciarski komunikuje, że dla przedstawicieli prasy na Międzynarodowych Zawodach Narciarskich w Zakopanem, będą zamierzowane kwatery na warunkach takich, jak dla zawodników i przedstawicieli oficjalnych. Cena pokoju od 2 do 3 zł. zaś pokój z utrzymaniem od 5 do 8 zł. od osoby.

Z za kulis gospodarki byłego zarządu Krak. Z. O. P. N. Na ostatnim walnym zgromadzeniu KZOPN. delegaci TS. Wisła poddali surowej krytyce rozrzućną gospodarkę ustępującego zarządu Związku, wybranego, jak wiadomo, przez klubów: Cracovia, Wawel, Makkabi i Jutrzenka. Akty karowe przyniósł skarbnik na walne zgromadzenie dopiero po groźbie denuncjacji Województwu. Powierzchniowe zbadań ksiąg dało szereg sensacyjnych pozycji: Bankiet po meczu Warszawa—Kraków zł. 1080, w tem około zł. 600 na napoje alkoholowe. Na meczu tym kupiono 110 pomarańcz i 20 cytryn dla graczy. Komunikaty prasowe na powyższy mecz międzyklastowy kosztowały zł. 200. Dorożki samochodowe dla piłkarzy stołecznych zł. 90. Nieprzewidziane wydatki skarbnika zł. 40. Medale pamiątkowe dla graczy zł. 1700 (wyroby zagraniczne). Oto główne wydatki z okazji meczu Warszawa—Kraków. Co do meczu Budapeszt—Kraków — to bankiet kosztował zł. 1500, a inne szczegóły nie dały się wyjawiać. Wiadomem tylko jest, że przyjazd na trening jednego z graczy kosztował zł. 50. Na walnym zgromadzeniu wybrana została specjalna komisja do dokładniejszego zbadania ksiąg i w tych dniach spodziewane są nowe sensacyjne rewelacje. Jednocześnie dowiadujemy się, że członkowie TS. Wisła, piastujący mandaty w KZOPN., wnieśli swe rezygnacje z powodu ostatnich wypadków podczas walnego zgromadzenia.

Angielska drużyna „Wanderers A. F. C.” w Łodzi i Krakowie. KS. Cracovia łącznie z ŁKS. ma zamiar rozegrać dwa mecze z angielską drużyną piłki nożnej „Wanderers Association Football Club”, jeden w Krakowie, drugi w Łodzi, oba w dniach 29 i 30 maja br. Pertraktacje w tej sprawie w toku.

Mistrzostwo świata w jeździe sztucznej ślizgi zdobyła poraż piątą od r. 1912 wienka p. Jaros-Szabo 340,9 pkt. przed trzynastoletnią Sonią Henie (Norwegia) angielską Shaw, niemką Boesl i szwedką Johanson.

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 10 lutego 1926.

Plan regulacyjny. W poniedziałek 8. bm odbyło się w Warszawie w Ministerstwie Robót Publicz. posiedzenie międzyministerjalne z udziałem delegatów paru wydziałów tegoż ministerstwa, oraz delegatów ministerstwa oświaty, ministerstwa spraw wewnętrzz. (gen. dyr. służby zdrowia i dep. sztuki) oraz przedstawicieli Zakopanego burmistrza i piosła Medarda Kozłowskiego, prezesa Tymcz. Komisji uzdrowiskowej dra Józefa Diehla, radcy Piotrowskiego z Okr. Dyr. Rob. Publ. w Krakowie, wreszcie autora projektu planu regulacyjnego dyr. Karola Stryeńskiego. Posiedzenie miało za cel rozpatrzenie projektu w szczegółach i było przedwstępem przed zatwierdzeniem jego przez ministerstwo. Po wygłoszeniu referatu przez referenta Min. Robót Publ., który zapoznał obecnych z meritum sprawy, odbyła się dyskusja, rezultatem której było danie podstawy do ustalenia poglądów w sprawie mającego nastąpić niebawem zatwierdzenia projektu. Ze względu na to, że plan podstawowy do projektu był nie ścisły i w zmałej skali, zatwierdzone będą na razie istniejące już ciągi ulic z projektowanymi rozszerzeniami, z nowych zaś koncepcji, na razie aleja na Równi Krupowej, przedłużenie ul. T. Kościuszki (Marszałkowskiej) do Hrapkowskiego wierzchu (Wilcznika), główna ulica na Gubałówce, oraz droga do parku sportowego (ul. Krupówki za wodą). Równocześnie ministerstwo uchwało polecić Tymcz. Kom. Uzdrow. jak najszybsze wygotowanie zdjęć szczegółowych w skali 1 do 1000, celem definitywnego opracowania projektu nie obietego zatwierdzeniem.

Międzynarodowe zawody narciarskie, które odbyć się mają w dniach 19, 20 i 21 lutego zapowiadają się pod względem udziału sił zagranicznych niezwykle okazale. Dotąd zgłosili udział: Austriacy, Francuzi, Szwajcarzy, Czesi, Jugosłowianie, Rumuni. Sami Czesi przysyłają piętnastu zawodników ogólna liczba zagranicznych narciarzy sięga około 40-tu. Konkurencja dla naszych duża i niebezpieczna, ale też za to i nasi zawodnicy znacznie posunęli się naprzód. Przygotowania organizacyjne są już na ukończeniu. Te goroczne międzynarodowe zawody

narciarskie, jak się zdaje mają zapewnić olbrzymie powodzenie i będą one rzeczywiście w całym tego słowa znaczeniu międzynarodowymi i pierwszymi na europejską skalę zawodami narciarskimi w Polsce.

Koncert Dygata. W dniu 10 bm. koncertował w sali Morskiego Oka pianista Zygmunt Dygat. W programie były utwory Bacha-Bussoniego, Chopina, Debussyego, Albeniza i Liszta. Publiczność zachwycona mistrzowską grą młodego polskiego wirtuoza, domagała się po wyczerpaniu programu nadatków, których mistrz nie pożałował. Zachęcony powodzeniem zdecydował się Dygat na życzenie wielbicieli prawdziwej, tak niestety teraz rzadkiej produkcji artystycznej, na powtórzenie koncertu w najbliższych dniach.

Ruch gości i ostatki karnawałowe. Ruch gości w dalszym ciągu silny — a napiw nie stracił nic na sile. W ostatnich dniach przybyli między innymi znakomity Frenkiel, red. Ferdynad Goeł, pianista Zygmunt Dygat. — Zabawy, bale, reduty odbywają się nienal codziennie. — We środę 9 bm. odbyła się w salonach pensjonatu „Warszawianka” zabawa taneczna na cele Narodowej organizacji kobiet. — W piątek w sali restauracji Trzaski odbyła się zabawa kostiumowa dla dorosłych dzieci. — W sobotę 13-go urządzają tu tejsi artyści plastycy zgrupowani w „Sztuce Podhalańskiej” ostatnią w tym karnawale redutę. — Na poniedziałek i wtorek zapowiedzianych jest parę zapustnych zabaw.

Kw.

W świecie mody. Plisowanie.

Każdej wiosny pojawiają się suknie, których niektóre części są układane w drobniutkie fałdy, czyli plisowanie. Takie plisowanie wygląda w całości lekko i powiewnie, stanowi zatem pożądaną odmianę dla oczu przyzwyczajonych do gładkiej linii szat zimowych. Później jednak moda ta zostaje zarzucona i suknie letnie nie wykazują jej prawie wcale.

W tym roku jest podobno nadzieja utrzymania plisowanych szczegółów toalet przez czas dłuższy tak że i w lecie stosować się je będzie.

W tym roku jest podobno nadzieja utrzymania plisowanych szczegółów toalet przez czas dłuższy tak, że i w lecie stosować się je będzie.

Plisowanie wygląda zgrabnie i młodo, ale da się z korzyścią zastosować

Wzór środkowy to „porządna” suknia wełniana, która powinna być podstawą każdej garderoby. Nadaje się ona do włożenia na spacer lub bezceremonialne wizyty. Część górna ma zapięcie krzyżujące się z przodu i będące przedłużeniem szalowego kołnierza. Kołnierze takie cieszą się wielką sympatią pań, gdyż poszczuplają teższe figury. Tuż pod zapięciem bierze początek listewka przybrana guzikówką, która również wydłuża figurę. Po obu jej stronach widzimy plisowanie, które obiega suknię dokoła i wydaje się być zapomocą tej listewki przytłaczaniem do sukni spodniei, która mniej więcej na dwa palce szeroka, wygląda z pod plisowanej spodniczki. Kolor materiału wełnianego z którego tę suknię sporządzimy, powinien być

cia marynarskie, wygląd ma młodzieńcy i również poszczupla. Plisowane części spodnicy (jest ich trzy, jedna z przodu a dwie po bokach, z tyłu spodnica jest gładka) wychodzą z pod paska z zamszowej skóry, tegoż koloru co i suknia. Z przodu wkład plisowany zaczyna się nieco ponad paskiem. Tym sposobem zaznacza, iż tała zarysowuje się obecnie wyżej niż w latach ubiegłych. Materiałem stosowanym na tę suknię będzie Crepe - de - Chine” lub „Crepe Marocań” „Crepe Georgette” itp. byłyby za lekkie. Kolory najlepiej wiosenne: szarzielony, białozielony, jasnobrunatny, można i wino - czerwony.

Plisowanie zastosowane do sukni wieczorowej, widzimy na wzorze ostatnim. Toaletę tę włożymy na przykładzie wiosenne, a i w lecie będziemy ją mogli wykorzystać. Jest ona kombinacją koronki i polyskującego jedwabiu, można ją więc sporządzić z resztek lub przerobić z jakiejś dawniejszej sukni. W szczegółach przypomina ten model formę kłosową, bo do całości o kroju prostym widzimy wszyte klinowate i plisowane kłoszki czy godety, które wychodzą z pod szerokiego, z tyłu ładną kłanwą spiętego paska. Te wszyte klíny wyglądają tak, jakby powstały z prostych brytów. Suknie te należy wykonać z jedwabiu i koronki brązowych drap lub tym podobnych, ale zawsze „ton sur ton”. Dobrze będzie sporządzić rękawy przyszyte do tiulowego stamboczka, gdyż wtedy będziemy mieć suknię stosowną na wieczór, a także na popołudniowe herbatki.

Kapelusz „Demi - saison” (na czas przejściowy). Wygląda on może trochę zawiadajko, ale jest szykowny i oryginalny. Złożony jest ze słomki i jedwabiu co już samo sprawia wrażenie niezwykle. Nowością jest rondo podgięte z tyłu, a także brak tegoż rondo



po lewej stronie, na którą znów opada materia jedwabna, z której sporządzono główkę. Końiec jej przytrzymuje kłanwa. Główka jedwabna i słomiane rondo, powinny być tego samego koloru.

Kwiat w rękawie. Jest to nowość nie kosztowna, a wdzięczna. Do jednego z rękawów strojnego płaszcza (czy to



też do sukien przeznaczonych dla osób poważniejszych. Nadaje ono całości wyraźną linię pionową i wskutek tego poszczupla każdą figurę. Obecnie plisowanie występuje jedynie na spodniczkach, a część górna sukien pozostaje gładką.

W grupie naszej widzimy kilka sukien będących jakby jaskółkami mody wiosennej.

spokojny np. granatowy, brązowy lub czarny. Kołnier przybierzemy u sukni koronka lub ładnym haftem na białym białym.

Jeszcze łatwiejszym do wykonania okaże się wzór pierwszy. Najładniej wypadnie zrobiony z jedwabiu i pomimo, że zużyjemy nań niewiele materiału, będzie wyglądał wcale suto. Kołnierzyk przypomina kształtem wycię-

futrzanego czy jedwabnego) wszywamy różę w kolorze sukni. Jest nawet projekt zastosowania tej mody do strojów spacerowych, kwiaty w rękawach zastąpiłyby w takim razie kwiaty przy kołnierzach.

FILATELISTYKA

Red. J. Zadurawicz.

L. 57.

15. II. 1926

Zbiór cara Mikołaja II.

W kwietniu b. r. odbędzie się we Frankfurcie licytacja, na której zostaną sprzedane znaczki, pochodzące z cennego zbioru cara Mikołaja II. Zbiór ten zawiera 127 próbników, wydania jubileuszowego z r. 1913, które wydrukowano w państwowej drukarni w Petersburgu. Rysunki dla tych znaczków wykonał rosyjski malarz: Bilibin, Ryszard Sarrin i E. Lausere. Wartość tego zbioru wynosi obecnie około 150.000 fr. szw.

O przywiązaniu cara do tego zbioru świadczy wymownie następujący fakt. Z chwili wybuchu rewolucji car zmuszony będąc opuścić swoją rezydencję, pozostawił szereg cennych pamiątek, zabierając ze sobą ów zbiór, który zatrzymał aż do tragicznej swej śmierci. Po zgonie cara zakupił zbiór ten od władz sowieckich zbieracz Jerzy Jaeger zamieszkały w Lwowie, który zamierza go obecnie spieniężyć w drodze licytacji.

Pocztą na szczudłach.

Na zachodnich krańcach morza bałtyckiego w okolicy wysp Moen i Falster położone są dwie maleńkie wysepki Bogø i Farø, które dzieli niezbyt głęboki pas morza o szerokości 300 metrów. Nielicznym mieszkańcom tychże wysepki doręcza korespondencję listonosz, który w normalnych warunkach przewozi ją na łodzi z jednej wyspy na drugą. Dotychczas często zdarza się, że głębokość morza na przestrzeni między obu wysepkami nie dościsła nawet jednego metra, wskutek czego navięz toż jest niemożliwym. W tym wypadku pomysły listonosz przeżywa wazką cięśninę przy pomocy szczudła.

Dzięki pomysłowości owego listonosza powstał nowy rodzaj pocztą t. zw. „szczudłowej”, który w porównaniu do innych, jak n. p. pocztą lotniczą, samochodową, — jest bezspornie najprymitywniejszym, a zarazem i najtańszym.

A może duński zarząd pocztowy, dowiedziawszy się o tym nowym sposobie przewożenia korespondencji, wyda... specjalne znaczki dla pocztą „szczudłowej”!

PRZEGĄD NOWOŚCI.

Albanja wydała serię znaczków opłaty, złożoną z dwunastu następujących wartości: 1 kuintar pomarańczowy, 2 q. i. brązowy, 5 q. zielony, 10 q. czerwony, 15 q. brązowy, 25 q. niebieski, 50 q. ciemnozielony, 1 fr. zielono-pomarańczowy, 2 fr. czerwono-niebieski, 3 fr. brązowo-fioletowy, 5 fr. fioletowo-czarny. Na znaczkach widnieje portret obecnego prezydenta Rzeczypospolitej albańskiej Achmeda Zogu i to w ubraniu cywilnym na wartościach od 1 q. do 50 q., zaś w uniformie na znaczkach frankowych.

Belgijskie Kongo. Znaczek opłaty za 1 fr. zmienił barwę i jest obecnie koloru niebieskiego.

Francja wydała nowy znaczek opłaty za 50 c. barwy zielonej. Prócz tego pojawiły się prowizoryczne znaczki papierowe. Są one następujące: 0.50 fr. na 0.15 fr. czerwony, 0.95 fr. na 1 fr. fioletowy, 1.45 fr. na 0.05 fr. czarny, 1.55 na 0.10 pomarańczowy, 1.95 fr. na 0.15 fr. brązowy i 2.35 fr. na 0.25 fr. zielony. Barwa nadruku jest czarna z wyjątkiem znaczka 1.45 fr., na którym nadruk jest barwy czerwonej.

Nowa Zelandja. Ukazała się seria znaczków pamiątkowych, wydanych z okazji otwarcia wystawy. Serja ta składa się z trzech następujących wartości: pół c. zielony, 1 c. czerwony i 4 c. fioletowy. Na znaczkach tych przedstawiony jest ogólny widok wystawy.

Południowa Afryka. Pojawiły się trzy nowe znaczki opłaty, a to pół c. zielono-czarny, 1 c. czerwono-czarny i 4 c. szaroniebieski. Na znaczkach tych przedstawione są: koczownicy (pół c.) i zagłowiec (1 c.). Ostatni znaczek jest formatu trójkątnego i ma rysunek wietrzy ze starych znaczków Przyłodka Dobrej Nadziei. Znaczki za pół i 1 cen. drukowane są w arkuszach po 120 sztuk, z których jedna połowa posiada napis w języku angielskim „POSTAGE REVENUE SOUTH AFRICA”; druga zaś połowa w nareczcu południowo-afrykańskiego „POSSE INKOMSTE SUID AFRIKA”.

Stany Zjednoczone wydały znaczek za 13 cent barwy zielonej z portretem prezydenta Harrisona.

Z ORGANIZACJI.

Walne zgromadzenie Kolomyjskiego Klubu Filatelistów odbyło się dnia 4 bm. Do wydziału zostali wybrani pp. Ludwik Feliński prezes, Ignacy Wójcik zast. prez., Wł. Sozański skarbnik, J. Dalmir sekretarz.

POPIERAJMY CELF TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych:	
Lwów, 13 lutego 1926.	
1 Dolar amerykański . . .	zł.
Nowy York kabel . . .	zł.
Nowy York kabeł . . .	zł.
1 Funt szterling . . .	zł.
100 Franków belgijskich . . .	zł.
100 „ francuskich . . .	zł.
100 „ szwajcarskich . . .	zł.
100 Florenów holenderskich . . .	zł.
100 Kor. czesko-słowackich . . .	zł.
100 „ duńskich . . .	zł.
100 Szyllingów austriackich . . .	zł.
100 Marek niemieckich . . .	zł.
100 Lei rumuńskich . . .	zł.
100 Lirów włoskich . . .	zł.
100 Dynarów jugosłowiańskich . . .	zł.
Dolar zł. w prywatnych obrotach:	
zł. 7.48 7.45.	

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO	
Lwów 13 lutego 1926.	
Waluty i dewizy:	
Dolar am. . .	zł. 7.28
Nowy York . . .	zł. 7.28
Dolar kan. . .	zł. 7.19
Funt ang. . .	zł. 35.39
Fr. szwajc. . .	zł. 140.15
Fr. franc. . .	zł. 26.79
Fr. belg. . .	zł. 33.06
Marek niem. . .	zł. 173.20
Złoto:	
Gram złota . . .	zł. 4.83
Dolar . . .	zł. 7.25
Du. at . . .	zł. 16.9
Guld. hol. . .	zł. 291.00
Funt ang. . .	zł. 39.30
Funt turecki . . .	zł. 31.87
Kor. aust. . .	zł. 1.47
Guld. hol. . .	zł. 291.70
Kor. czes. . .	zł. 21.45
szwedz. . .	zł. 194.80
duńska . . .	zł. 179.50
norw. . .	zł. 148.20
Szyl. austr. . .	zł. 102.25

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
Warszawa, 13 lutego 1926. (Pat.)	
Dolary ameryk. . .	7.35
Sztokholm . . .	7.32
Belgia . . .	7.28
Belgrad . . .	—
Bukareszt . . .	—
Holandia . . .	—
Kopenhaga . . .	—
Londyn . . .	35.77
Nowy York . . .	35.61
Paryż . . .	27.25
Praga . . .	27.52
Szwajcaria . . .	21.61
Wiedeń . . .	140.75
Włochy . . .	103.45
tendencja: słaba.	29.70

GIEŁDA ZURYSKA.	
Zurych, 13 lutego 1926 (zamknięcie) (Pat.)	
Paryż . . .	zł. 19.0
Londyn . . .	zł. 25.24
Nowy York . . .	zł. 5.19
Belgia . . .	zł. 23.65
Włochy . . .	zł. 20.94
Hiszpania . . .	zł. 13.15
Holandia . . .	zł. 203.10
Berlin . . .	zł. 123.6
Wiedeń . . .	zł. 73.05
Sztokholm . . .	zł. 139.20
Oslo . . .	zł. 107.25
tendencja: niejednolita.	—

GIEŁDA LONDYŃSKA.	
Londyn, 13 lutego 1926. (Pat.)	
Nowy York . . .	486.75
Holandia . . .	12.13
Francja . . .	131.50
Belgia . . .	105.95
Włochy . . .	120.50
Niemcy . . .	20.42
Szwajcaria . . .	25.25
Hiszpania . . .	34.50
Portugalia . . .	18.99
Dania . . .	18.6
Szwecja . . .	23.45
Norwegia . . .	193.25
Helsingsfors . . .	164.12

GIEŁDA PARYSKA.	
Paryż, 13 lutego 1926. (Pat.)	
Londyn . . .	132.50
Nowy York . . .	27.04
Belgia . . .	122.60
Hiszpania . . .	383.25
Włochy . . .	109.52
Szwajcaria . . .	520.75
Dania . . .	694.00
Holandia . . .	10.83
Norwegia . . .	257.00
Szwecja . . .	721.00
Rumunia . . .	11.63
Niemcy . . .	643.05

GIEŁDA WIEDENSKA.	
Wiedeń, 12 lutego 1926. (Pat.)	
Amsterdam . . .	284.28
Belgrad . . .	12.46
Berlin . . .	168.93
Bukareszt . . .	32.25
Budapeszt . . .	39.42
Bukareszt . . .	3.04
Oslo . . .	144.70
Kopenhaga . . .	178.40
Londyn . . .	34.51
Madryt . . .	100.20
Mediolan . . .	28.50
Nowy York . . .	709.25
Paryż . . .	25.01
Praga . . .	21.61
Sofia . . .	5.06
Sztokholm . . .	159.90
Warszawa . . .	96.55
Zurych . . .	136.55

GIEŁDA WARSZAWSKA.	
Warszawa, 13 lutego 1926. (Pat.)	
Papieru procentowego:	
5 pr. poz. złot. . .	100.00
4 pr. poz. dolar. . .	66.50
10 pr. poz. kolej. . .	121.00
6 pr. poz. konw. . .	34.50

Akcje:	
Bk. Dysk. Warsz. . .	4.90
Bk. Handl. Warsz. . .	1.75
Pol. Bk. Przem. . .	1.75
Bk. Zachodni . . .	1.00
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	4.00
Kijewski . . .	—
Puls . . .	0.39
Spies . . .	2.15
Zgierz . . .	—
Elektrownia . . .	1.50
Sila i Swiatlo . . .	0.18
Chodorow . . .	4.50
Czerk . . .	0.22
Czeszotka . . .	0.90
W. T. F. Cuki. . .	2.25
Firley . . .	—
W. T. K. Wegla . . .	2.70
Polska Nafta . . .	0.33
Bracia Nobel . . .	1.45
Cegielski . . .	—
Fitzner Camper . . .	1.35
Lilpop . . .	0.71
Modrzejow . . .	2.25
Norblin . . .	0.88
Ostrowieckie . . .	5.10
Parowozy . . .	0.2
Pocisk . . .	0.61
Rohn Zieliński . . .	—
Rudzik . . .	0.96
Starachowice . . .	0.29
Ursus . . .	0.60
Zieleniewski . . .	10.65
Zyrardow . . .	8.0
Borkowski . . .	0.99
Syndykat Wola . . .	—
Haberbusch . . .	4.90
Spirytus . . .	1.50
W. T. T. Zegl. . .	—
Cmielow . . .	0.10
Sole potasowe . . .	—

GIEŁDA KRAKOWSKA.	
Kraków, 12 lutego 1926. (Pat.)	
Pol. Bk. Przem. . .	—
Bk. Hipoteczny . . .	—
Pow. Bk. Kred. . .	—
Bk. Małopolski . . .	—
Bk. Komerc. . .	—
Bk. Handlowy . . .	—
Bk. Zw. Sp. Zar. . .	4.00
Z. B. K. . .	—
Tohan . . .	0.19
Pharma . . .	0.82
Zieleniewski . . .	9.85
Cegielski . . .	—
Trzeb. Zel. . .	0.16
Parowozy . . .	0.21
Niemolowski . . .	—
Siersza górnicza . . .	—
Pocisk . . .	—
Górka . . .	0.10
Tepege . . .	0.25
Nafta . . .	0.31
Pezet . . .	—
Olukus . . .	—
Pokucie . . .	—
Syndykat kosz. . .	—
Gazy . . .	—
Trzeb. Tuszcz . . .	—
Krakus . . .	0.22
Cmielow . . .	0.20
Siersza elektr. . .	0.13
Chodorow . . .	4.25
Piasceki . . .	1.00
Chyble . . .	3.50

GIEŁDA WIEDENSKA.	
Wiedeń, 12 lutego 1926. (Pat.)	
Skoda . . .	15.8
Zieleniewski . . .	13.0
Fano . . .	1.80
Karpaty . . .	110.00
Galicja . . .	9.05
Schodnica . . .	125.00
Siersza . . .	20.00
Bk. Małopol. . .	—
Bk. Hipoteczny . . .	4.50
Nafta . . .	135.0
Mrażnica . . .	37.0
Tepege . . .	7.4
Wawary . . .	85.50
Rakiszawa . . .	—

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 13 lutego. (G) Z walut zagranicznych wyżej notowano Włochy i Szwajcarię, niżej Paryż i Belgię, pozostałe bez zmiany. Obroty w porównaniu z dniem wczorajszym zmniejszyły się 360.000 dolarów, z tego 47.000 przypało na transakcje gotówkowe.

Złotem obracano po kursie 3.98—3.96—3.96 i pół.

Dolarem obracano o godz. 2.30 w obrotach międzybankowych po kursie 7.36, o godz. 5 wiecz. w obrotach międzybankowych płacono 7.35, żądano 7.45 w prywatnych płacono po kursie 7.45.

Akcje Banku Polskiego płacono po 61 i pół—62.00 nominalnej wartości.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ:

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł.) Londyn 36.0, Berlin 56.85—57.15, Berlin (wyplata na Warszawę) 56.31—56.89, Gdańsk 70.76—70.94, Gdańsk (wyplata na Warszawę) 70.60—70.84, Zurych 70—50.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 0.65, Herzfeld Victorius 2.50, Browar w Kroloszynie 1.0, Dr. May 21.50.

Stanisław Grabicki.

Naród a państwo.

Cena 3*— Zł.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
8 groszy za wyraz.

NASIONA

gospodarcze

warzywne

kwiatowe

1118

z pierwszorzędnymi plantacyj krajowych i zagranicznych poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyła się na żądanie.

Brylanty perły, diamenty, złoto kupuje i płaci najszybciej
JAN SELTENREICH, Lwów, pl. Marjański 5.
1259

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki, Pańska 17.
1202

ZACHĘTA Salon sztuki Legionów 7. Obrazy artystów lwowskich, krakowskich i warszawskich po niskich cenach. Okazyjnie J. Malczewski do nabycia.
1243

MEBLE (czarowite urządzenie) dywany, kilimy, garderobę przyjmuję w komis i sprzedaje „Lamusa” sklep Kat. Zw. Polek, ul. Romanowa 16.
1233

FORTEPIAN starszej konstrukcji (krotki) tanio sprzedaje „Moniuszko”, Zimorowicza 10.
1263

POŃCZOCHY, skarpetki, krawatki, bielizna najtańszej u Gabryela Żywczaka, Lwów, Kilińskiego 1.
1177

WILLA 12 wolnych pokoi, 2 g. 2.5 morgów parku Nowy Lwów. — Willa, 10 wolnych pokoi, 2 morgi parku, Listopada. — Realność dwu frontowa, dwa tysiące sążni gruntu, Łyczaków. — Willa 5 wolnych pokoi, okolica parku Stryckiego sprzedaje Jaskaniec, Pańska 21, 2-11.
1190

WILLA z ogrodem. Parcele budowlane ulica Listopada sprzedaje Skomorowski Choraćczyzna 27, Telefon 1622.
1213

Z POWODU STAGNACJI WSZELKIE krajowe i wiedeńskie po znizonych cenach i na dogodnych warunkach S. BRÜCK, REJHANA 10.
817 poleca

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje, pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele na różne ceny, przegrane zawsze na składzie. Najtańszej sprzedaje gotówką, mienia, kupuje: Rianak, Pańska 21, Telefon 35—45.
933

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gutermana, Sykstuska 14.
1216

OŚRODEK folwarku około 40 ha. obszaru z nadkompletnymi budynkami — 5 km. od miasteczka i stacji kolejowej, okazuje się zaraz do sprzedania. — Informacji udzieli z grzecznością firma Krawajski i Spółka, Lwów, plac Marjański 8.
1094

MASŁO deserowe kupuje każda ilość i płaci najwyższe ceny rynkowe. Handel spożywczy „Wiktualja”, Lwów, Kochanowskiego 5.
1090

ELEGANCKIE kapelusze damskie od 16 złotych począwszy. Materiał i wykonanie pierwszorzędne poleca Helena Müller — Nabełska 45.
774

Dla biur
KSIEGI HANDLOWE RÓŻNYCH SYSTEMÓW AMERYKAŃSKIE od 8 do 22 KONT poleca „SARMACJA”
Lwów, Akademicka 8.
1155

ZĘBY na RATY
25 Zł. zadatek. Rata miesięczna 25 zł.
Dentysta Rappaport, pl. Marjański 7
(nad kawiarnią ce la Paix).
1216
ROBOTY WYKONAĆ SIĘ DO DNI 14-stu.

POSADY POSZUKIWANE.
2 grosze za wyraz.

BIURO Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446 poleca: Ogrodników, kucharzy, wykwinne kucharki, pokojowe, służące, różną służbę.
1018

LEŚNICZY z egzaminem, żonaty, lat 36, kilkunastoletnią praktyką, poważnymi referencjami, poszukuje posady zaraz do objęcia. Adres: A. Korpak, Kłodziejów p. Wojaków.
1125

POLKA wdowa po urzędniku prywatnym poszukuje posady do zarządu domem lub towarzystwa, włada językiem niemieckim i rosyjskim. Zgłoszenia: Kuzianowa, p. Wawynów.
1142

RUTYNOWANY sekretarz zarazem rachmistrz, kasjer i korespondent polsko-niemiecki zarządów dóbr i lasów, ostatnio jako sekretarz dominianny majątku państwowego na Pomorzu poszukuje posady. Jako energiczny wymagania bardzo skromne. Strusek-Pachole, Śniatyn, Małopolska.
1167

RODOWITA francuzka poszukuje posady na wieś do dzieci od 7—14 lat. Adres: Pani Wolańska ul. Technicka 1. 4.
1204

PANIENKA wychowanka klasztoru ze szcziem poszukuje miejsca do dzieci. Zgłosić się do Administracji Słowa Pols

ZARZĄD dóbr Zagwoździ poszukuje: fachowego ogrodnika kawalera od zaraz, leśniczego na ordynariacie od 1.1.11. Zgłoszenia: Zagwoździ p. Stanisławów. 1101

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

6 groszy za wyraz.

2 POKOJE komfort, centrum miasta zamienić na ta-
kie same przy przystępnej ulicy. Adres pod Admi-
nistracją Słowa. 1175

POSZUKUJE umeblowanego pokoju z częścią
urządzeniem dla kształtującego się syna, okolica te-
chniki uniwersyteckiej. — Zgłoszenia do administracji
„Spokojny”. 1231

DWA duże frontowe pokoje umeblowane w okolicy
parku do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Frontowe”
do Administracji. 1102

POSZUKUJĘ mieszkania 4-5 pokoi z kuchnią wprost
od solidnego gospodarza. Ewentualnie z lokatorem
zamieszkałym w Krakowie. Adres pod Admi-
nistracją Słowa Polskiego. 1004

MIESZKANIE-BIURO, dla lekarza lub adwokata
z 1 łóżka wolne z meblami. Oferty pod „Z” do admi-
nistracji Słowa. 1240

DWA pokoje frontowe w śródmieściu, do wynajęcia
na biuro. Zgłoszenia do Administracji pod „Biuro”
1230

ZA 3 POKOJE z kuchnią, komfort, zapłacić czynsz
za 2 lata z góry lub dami odstępną. Zgłoszenia
Administracji Słowa Polskiego „Zaraz”. 1252

SOLIDNEJ rodzinie wynajmę przy stacji Zimnowoda
3 pokoje, kuchnia, obszerny ogród warzywno-kwia-
rowy, słoneczne położenie od 1 marca. Zgłoszenia
do Administracji pod „Zadolenie”. 1246

NA SEZON letni wynajmę kilkanaście suchych po-
koi z wiatrem (3 razy dziennie) potrawy na masło.
Blisko las, rzeka, góra Paraszką. Cena: dziennie
6-7 złotych. Sezon od 1 maja Melnykowiec, Ko-
rostów p. Skole. 1256

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

STENOGRAFIĘ wyucza wszystkich listownie bezpłatnie
celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoni-
go Wolnara, Warszawa, Krucza 20. 633

NA skrzypcach lekce udziela rutynowany pedagog,
długoletni uczeń prof. Cignera, skrzypek Teatru
Miejskiego. Sadownicka 15, l. p. drzwi Nr. 9, mie-
dzy 3-4. 1095

UCZELNIA pisanie na maszynach wszelkich syste-
mów cary kurs pięcioletniowy, godzina dziennie
Zł. 15. Przyjmuje się wszelkie przepisywania oraz
skrypta na maszynach. Józef Michalski, Lwów,
Sobieskiego 12. 785

KURS tańców dawniejszych i nowoczesnych dla
osób starszych rozpoczynam 16. Specjalnie kurs
Mazur najdokładniej wyuczamy Pańska 16. No-
wicki i Syn. 1232

SEUCHACZKA Uniwersytetu poszukuje wszelkich
lekcyj na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do
adm. Słowa pod „Seuchaczka”. 1254

RODOWITA Wiednia udziela konwersacji niemie-
ckiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa Pol-
na 7. 1249

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

6 groszy za wyraz.

ZGUBIŁAM kufczyk, szafir otoczony brylantami.
Uczelny znalazca otrzyma sowitą nagrodę. Samo-
wicz, Gł. Poczt. Biuro telefonów międzynarodowy-
ch. 1237

RÓŻNE DONIESIENIA.

6 groszy za wyraz.

PRAKTYKI adwokackiej poszukuje magister praw
rzym. kat. Zgłoszenia pod „Płaca mniejsza” w Ad-
ministracji. 1160

ŻONY poszukują dwa rasowe jarmiki: brązowy
i czarny Podewskiego 2, sklep. 1150

PODRABIAM pończochy, skarpetki i przyjmuję za-
mówienia na nowe. Ossolińskiego 12, III. p. na pra-
wo. 1129

PRAOWNIA trykotarska, ul. Kochanowskiego 68,
parter prawy, przerabia sweter na kamizelkę, wy-
konuje pończochy, skarpetki, nadrobki. 947

PRZYJMUJĘ przepisywania na maszynach, Dwor-
skiego 9 od 1-4, dozorca wskazuje. 1250

LEPIEJ uczelnie zamówić pobyt na letnisku
wśród lasów szpilkowych Karpac dla piśmiow-
chorych, wykwintne jedzenie 5 razy dziennie, mie-
szkanie, 150 złotych miesięcznie. Zamówienia
przyjmuje restaurator kolejowy, Sławk, Granica
Czech. 1253

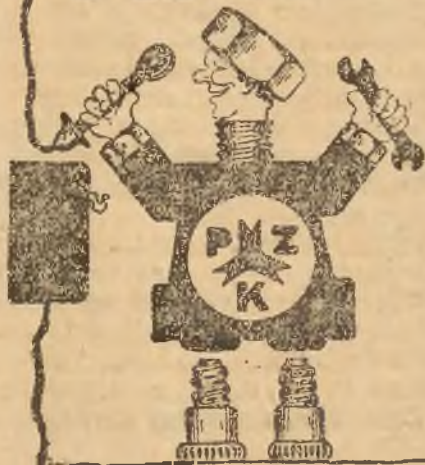
BYŁY dzierżawca dóbr z akademickim wykształce-
niem, kawaler, obiera administrację większego
majątku. Zgłoszenia Lwów, 1, poste-restante pod
„Dzierżawca”. 1262

SAMODERŻAWA byłych Członków HUZU urzęduje —
Pekelska 5A. 1242

„NIEZŁOBYŚĆ”. — List w Administracji. Z. N. 1231

UPRASZAM Panią znaną z widzenia o swrot kotki
popielatej, rasy syberyjskiej, którą zabiera z pod-
moego sklepu, przechodząc dnia 10 bm. popołudniu
z dzieckiem i służką. Józef Koleżański, Bator-
go 3-a. 1239

HALLO... 12-32



TU POGOTOWIE

DLA NAPRAW-INSTALACJI
ELEKTRYCZNYCH
GAZOWYCH I
WODOCIĄGOWYCH

POWSZECHNE ZAKŁADY KONSERWACJI MASZYN I URZĄDZENI FABRY
LWÓW, PL. MARJACKI 7.

GOSPODYNIE!

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!



Nie niszczy bie-
lizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

WIĘKSZY DRZEWOSTAN ŚWIERKOWY

nadający się na papierówkę zakupimy.

W ofertach podać jakość drzewa, wiek i pierśnięć przeciętną, odległość
od kolei, stanu dróg i kosztu dowozu — Oferty do biura ogłoszeń

Hupczyca Kraków, ul. Jagiellońska pod „GOAŃSK”. 1206

HANDEL PŁODAMI ZIEMNYMI

Władysław Sulecki i Ska, Lwów, Romanowicza 1. tel. 20-58

KUPIJE I SPRZEDAJE wszelkie ziemiopłody i nasiona

DOSTARCZA nawozy sztuczne i węgiel po cenach konkurencyjnych
i na dogodnych warunkach. 1257

FABRYCZNA pralnia, pralnia chemiczna Leszczyń-
skiego 9 do objęcia, realność może być użyta na
inne cele. Właściciel: Długosza 27, l. p. na lewo. 1269

SZANOWNE Panie płacicie za robotę, a nie za salo-
ny i prywatne ulice, wykonuję kostiumy, pla-
szczyki, sukienki i tani. Przed wojną miałem pracownię
przy ul. Jagiellońskiej 12. Krawiec Damała
N. Pollak, Łyczakowska 19, parter, w podwórku. 1245

Sekundariusz Szpi-
tala Państw. ordy-
nacja w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet.
ul. Wołowa 11. 1264

Restauracja i pekół do śniadań, Lwów,
Czarneckiego 10 po kompletnym odnowie-
niu pod kierownictwem Karola Tractk-
wicz, poleca znakomite śniadania, obiady
i kolacje zawsze na świeżym masle deser-
wem. — Wydaje się też obiady do menażek.
Obiady z 3 dań Zł. 1.20 (do 5-tej popoł.).
Dla stałych Abonentów ceny niższe. Ku-
chnia pod własnym zarządem. — Usługa
skrzętna. — Lokal otwarty do 12 w nocy.
1092

Spawalnica E. KOZŁOWSKIEGO

Lwów, Rycerska 11.

przyjmuje do samodzielnego spawania naj-
trudniejsze części maszyn jak: głowice
do motorów, cylindry automobilowe, kar-
tery aluminiowe, kotły i wykonuje je pod
osobistym kierownictwem i gwarancją.
Ceny umiarkowane. 282

MATERACE i KŁODRY J. DREXLER & SYNOWIE

Lwów, pl. Kapitulny 2.

przerabia w jednym
dniu
znana z sumienności 812

firma 90 lat istniejąca

FABRYKA FOWCZÓW I KAROSERJI

MIEJSCOWOŚĆ LIKENDORFA

Lwów, ul. Żulińskiego 6.
112. wyrobia na zamówienie



Karoserie
osobowe
i autobusowe
w kompletnym
wykonaniu.



A. Piasecki

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

POLECA

SWOJE WYROBY ZNAJE Z DOBROCI

Specjalne warsztaty do naprawy wozów

„FORD”

oryginalne części składowe

Witold Tranda

Lwów, ul. Podleskiego 2. 1165

TAPETY

maty meblowe, garnit. kluby

T. KYSIK I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20. Tel. 19-35

własna solidna pracownia tapic.-dek. 120

OLEJKI

do cukierków, likierów, limonad

BARWNIKI

nieustraszone itd. 1120

DOMAGALSKI I SKA

Parowa fabryka olei

eterycznych i esencji.

Poznań — zał. 1901.

PANOWIE! Naprawdę najlepsze i naj-
ps-e. higieniczne so-
cjalnoci gumowe przedwojennej jakości,
gwarancja za każdą sztukę, tuzin Zł. 4.
Wysyłka na prowincję odwrotnie, zupełnie
dyskretnie za zaliczką 1260

S. FEDER

LWÓW, SYKSTUSKA 7.

NOWOŚCI WYDAWNICTWA ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE

Prof. Dr. Wład. WITWICKI: Psychologia. Dla u-
żytku słuchaczy wyższych zakładów naukowych
Tom I str. 424, tabl. 37. 16—

Prof. Dr. Stan. KUTRZERA: Historia źródeł daw-
nego prawa polskiego. Tom I str. 386. 740

Dr. Ludwik BERNACI: Teatr, dramaty i muzyka
za Stanisława Augusta. — Z 68 podobiznami
Tomy 2, str. 946. 60—

Ignacy STYCHARSKI: Słownik do Trylogii Sien-
kiewicza. Str. 184. 350

Prof. Dr. Stan. Zakrzewski: Bolesław Chrobry
Wielki. Str. 439. 18—

Prof. Dr. Adam FISCHER: Lud Polski. (Podręcz-
nik etnografii Polski) str. 240. 6—

Ks. Dr. Gerard SZMYD: Śpiewnik kościelny
i Modlitewnik. (Dla użytku młodzieży szkolnej)
str. 358. Oprawny. 5—

NA ORCHODY W 100-ną ROCZNICĘ ŚMIERCI STAN. STASZICA:

Dr. Mieczysław GAWLIK: Stanisław Staszic. Str. Zi.
39. Cena. —80

NASZA BIBLIOTEKA.

Nr. 1. I. CHODŹKO: Boruny. (Opr. Dr. Żygulski) 1—

Nr. 2. W. SYROKOMLA: Urodzony Jan Dęboróg. Zi.
(Oprac. Dr. Żygulski) 1:50

3. M. GAWLIK: Powstanie Styczniowe. 1—

4. W. RZEWUSKI: Z pamiątek Soplicy. (Opr.
Dr. Żygulski) 1:20

5. WŁ. BEM DE COSBAN: Generał Józef
Bem. (Z ilustracjami) 1:80

6. M. GAWLIK: Stanisław Staszic. —80

7. K. SOCHANIEWICZ: Bolesław Chrobry.
(Z ilustracjami) 1:80

Dalsze tomiki w druku.

Do nabycia w Księgarniach Zakładu narodowego im. Ossolińskich: we Lwowie, pl.
Halicki 12-a i w Warszawie, ul. Nowy Świat 69, — oraz we wszystkich Księgarniach. 1226